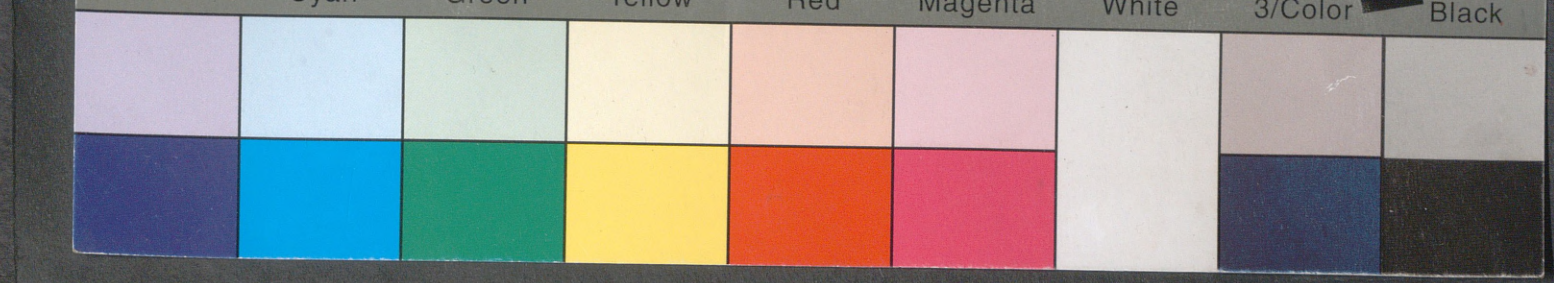
Inches 1 2 3 4 5 6 7 8

Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Colour Chart #13

DANES PICTA .COM

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black



DANES PICTA .COM

C M Y K

B 13 14 15 16 17 18 19

R G B WH GR BL

Grey Scale #13

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12

ZADANIA TAKTYCZNE

DLA

PODSTAWOWYOH JEDNOSTEK BRONI

ZESZYT XIV

GRONO PROFESORÓW W.S. WOJ.

5. BATALJON TELEGRAFICZNY
KASYNO OFICERSKIE

ZADANIA TAKTYCZNE

dla podstawowych jednostek broni.

BIBLJOTEKA OFICERSKA
L. 798
5. Bataljonu Telegraficznego

ZESZYT XIV.

1929 r.

Szkice w tekście.

Grono profesorów W.S.Woj.

Na prawach rękopisu.

Litografja Wyż.Szk.Woj.

Od Redakcji.

Zeszyt niniejszy jest ostatnim serji : " Postój, marsz i walka spotkaniowa ".

Następny zeszyt XV. zapoczątkuje nową 4-tą serję zadań taktycznych pod tytułem : " OBRONA NA SZEROKIM FRONCIE " na nowej mapie 1 : 100.000.

4571/3

T A K T Y K A P I E C H O T Y.

ODPOWIEDZI NA PYTANIA ZESZYTU XIII.

1 - sze p y t a n i e.

Decyzja, rozkazy i czynności dowódcy straży przedniej.

/Opracował kpt.dypl.Pstrokoński/

Przeczytawszy o g.9-ej meldunek dowódcy kawalerji dywizyjnej, dowódca pułku przeprowadził następujące rozumowanie :

" O g.8-ej nieprzyjaciel był w Redkowie; skraj lasu na zachód od folw.Redków niezajęty; co jest dalej na zachód - niewiadomo. Siły nieprzyjaciela ? Nieznane. Może większe niż moje, może mniejsze. - W każdym razie uderzę na niego /prowadzę przecież straż przednią/, okaże się wtedy, kto to jest i co ma ! "

" Pytanie : jak natrzeć ? "

" Położenie nieprzyjaciela, które melduje dowódca k.d. pochodzi z g.8-ej. Teraz jest kilka minut po g.9. - Jeśli nieprzyjaciel stoi na miejscu, to spotkam go w Redkowie. Lecz jeśli idzie naprzód, to zbliża się już może do Chotyna. Konni zwiadowcy dadzą mi o tem wiadomość."

" Na północy od strony 3.p.uł. strzały artylerji, tam bitwa, jest coś poważniejszego. Ale o tem myśli dowódca dywizji. - Ja robię swoje ! "

" Popatrzmy na mapę. "

" Najpierw muszę wyjść z lasów, w których jestem.- Gdzie są wyjścia ? - Jedno wyjście, to Chotyn. Można wyjść też przez m.Północne. Wykorzystam oba wyjścia, pójdę szeroko; jeśli mi nieprzyjaciel zastąpi na jednem z wyjść, będę mógł go szybko oskrzydlić. "

A zwracając się do adjutanta :

" Panie adjutancie - dowódcy I. i II.baonu do mnie. Niech II.baon skręci na Futor Syteńka." Poczem rozumuje dalej :

" Gdzie mają iść siły główne ? Na Chotyn; oś marszu i droga lepsza, ale prowadzi w dolinie, którą nieprzyjaciel może obserwować. Niewygodne jest i to, że gdyby na północy się coś popsuło i nieprzyjaciel zajął las na północ od Chotyna, to pobyt w Chotynie byłby niemiły. Trzebaby więc się mocno ubezpieczyć od północy, a to odciągnie mi od głównego zadania siły, których nie mam za wiele. - A więc na Chotyn I.baon, reszta na Północne."

" A później co robić ? Zbliżę się do nieprzyjaciela w Redkowie dwoma baonami obok siebie, natrę na niego i odrzucę w kierunku pnc.-wschodnim z drogi do Beresteczka. Zresztą mam czas o tem myśleć ! "

" Teraz sprawa artylerji. - Chcę ją mieć w Północnem, ale wynika sprawa wsparcia baonu I. w Chotynie. Czy to będzie wygodne, gdy scentralizuję artylerję w swem ręku w Północnem ? Niech powie artylerysta ! "

Tu dowódca pułku zwraca się do dowódcy dyonu artylerji, który znajdował się przy nim :

" Panie Majorze, nieprzyjaciel zajmuje folwark i wieś Redków. Natrę na niego I.baonem po osi Chotyn - Redków i II.baonem po osi Północne - Fw.Redków. W natarciu tem /jak Pan widzi/, można artylerję zsentralizować. Jednak, nim natrę, muszę wyjść z tych lasów, co może doprowadzić do starcia w rejonie Chotyna /gdyby nieprzyjaciel się posunął naprzód/. Trzebaby więc na ten okres wydzielić baterję dla wsparcia I.baonu. A jeśli tam walki nie będzie, czy Pan potrafi później zebrać dyon gdzieś w rejonie Północne - Komorówka ? "

Dowódca dyonu artylerji oświadcza, że dołączenie baterji będzie się mogło odbyć wyłącznie lasami i że zabierze około 1 ½ godziny czasu, wobec czego proponuje przydzielić I.baonowi baterję na dłuższy czas walki.

Wobec tego dowódca pułku wydał zaraz dowódcy dyonu rozkaz ustny skierowania 1 baterji do I.baonu, a resztę dyonu za II.baonem przez Futor Syteńka do wsi Północne.

Następnie dowódca pułku wydał rozkaz dowódcy I.baonu, który był obecny w czasie rozmowy z dowódcą dyonu artylerji i zdążył już przeczytać meldunek dowódcy kawalerjidywizyjnej. Rozkaz ten brzmiał następująco :

" Słyszał Pan rozmowę naszą i zna Pan sytuację ? Maszeruje Pan dalej na Chotyn, zajmie go Pan i podsunie się dalej w kierunku na Redków w celu rozpoznania nieprzyjaciela i zwrócenia jego uwagi w kierunku południa i wschodu. Niech się Pan ubezpieczy od północy i wschodu. "

" Jedna baterja pod Pańskiemi rozkazami. Pluton artylerji pułkowej pozostaje u Pana do czasu nadejścia baterji. Potem odeśle mi go Pan do m.Północne. "

" Ja wkrótce do Pana przyjadę."

Następnie do adjutanta :

" Kompanja saperów odchodzi przez Futor Syteńka do m.Północne. Trzeba zaraz dać rozkaz dowódcy kompanji saperów. Na przodzie jest kawalerja. Niech nie czeka na II.baon, idzie pierwszy i naprawia drogę dla artylerji. "

Po chwili nadjechał dowódca II.baonu, któremu dowódca pułku wyjaśnił położenie i swój zamiar, oraz nakazał maszerować z całą kolumną przez Futor Syteńka do Północnego, wysuwając słabą straż przednią. Po dojściu do m.Północne baon miał zająć wyjścia z lasu w kierunku na Fw.Redków i przygotować się do dalszego marszu. W m.Północne nastąpią dalsze rozkazy. -

W czasie tego wszystkiego adjutant pułku zredagował meldunek do dowódcy dywizji, podając w nim streszczenie meldunku dowódcy k.d., położenie pułku, zamiar dowódcy pułku, streszczenie wydanych rozkazów. Jak tylko meldunek był gotowy, dowódca pułku go podpisał i zaraz go wysłano.

Około g.9.25 dowódca pułku wsiadł na konia, pojechał w kierunku Chotyna z dowódcą dyonu, zabierając ze sobą oficera zwiadowczego i kilku gońców konnych. Adjutant z resztą pocztu miał udać się do m.Północne, dokąd nadjedzie także dowódca pułku.

Te czynności wyczerpały pierwszy etap pracy kierowniczej dowódcy pułku : uregulowanie rozwinięcia pułku i wyjścia z lasu. Następny etap odbędzie się w m.Północne.

Przebieg wypadków.

Założymy, że wyjścia z lasów zostały wolne. Około g.10.45 I.baon zajął Chotyn, sięgając czołem do skrzyżowania dróg na pnc.-zach. od tej miejscowości. W stronę Redkowa wysłano patrole z zadaniem rozpoznania zarysu stanowisk nieprzyjaciela na kocie 205,6. - 1 pluton strzelców z drużyną c.k.m. zajął północno-zachodnią część Chotyna.

Przy I.baonie dowódca pułku pozostał do g.10,35. Założymy, że w ciągu tego czasu nadeszły pewne wiadomości dodatkowe. Patrol kawalerji dywizyjnej zameldował, że las Chotyn jest wolny. Na wzgórzu na północ od tej miejscowości dotychczas nic nie zauważono. Konny wywiadowca, który, zboczywszy z drogi do Korytna, zapuścił się w stronę Redkowa, melduje, że strzelano do niego z lasu na pnc.-wsch. od tej miejscowości.

O g.10.35 dowódca pułku odjechał do m.Północne. W drodze zastanawiał się nad dalszem działaniem. Teren lekko falisty dawał nieprzyjacielowi dobre warunki ostrzału. To nie było pomyślne dla strony nacierającej. Ratowały jednak łany zbóż wysokich, ułatwiające podejście. Obserwację, zdaje się, i nieprzyjaciel i my będziemy mieli dobrą. A sprawa ubezpieczenia lewego boku w czasie natarcia ? - To powinna zrobić kawalerja, rozpościerając szeroko patrole na północ i zachód. Więcej sił na to nie można poświęcić. Wrażliwem miejscem będzie nasza artylerja, saperzy ją osłonią. Dowódca pułku był zadowolony. Pragnałby coprawda posiadać swój III.baon, ale mógł się obyć, zresztą "odwodem" straży przedniej są siły główne dywizji.

Przeprowadziwszy powyższe rozumowanie, dowódca pułku polecił oficerowi zwiadowczemu udać się z Północnego do Komorówki do dowódcy ½ szwadronu kawalerji dywizyjnej i przekazać mu co następuje :

" Pułk natrze dwoma baonami na Redków i Fw.Redków. Kawalerja osłoni lewy bok pułku. W tym celu przesunie się do Mytnicy i będzie prowadzić zwiady w kierunku na Szczurowice, Beresteczko i na drogę Beresteczko - Redków. Zależy mi bardzo na ustaleniu, gdzie się znajduje zachodnie skrzydło nieprzyjaciela stwierdzonego w Redkowie, jakie ma siły i jakie przesunięcia zauważono."

Oficer zwiadowczy miał udzielić dowódcy ½ szwadronu wszystkich potrzebnych wyjaśnień i wskazówek, zebrać wiadomości o nieprzyjacielu i najpóźniej na g.12.30 wrócić do dowódcy pułku, którego znajdzie prawdopodobnie w Komarówce.

Do Północnego dowódca pułku przybył z dowódcą dyonu artylerji około g.11-ej, t.j. w chwili, gdy wchodziło tam czoło II.baonu. Adjutant wraz z resztą pocztu był już na miejscu.Przybył też dowódca II.baonu.

Pułkownik, wezwawszy ich do siebie, nakazał dowódcy baonu maszerować dalej do Komarówki celem przygotowania się do natarcia na folw.Redków i na zachód od niego. Artylerja miała zająć stanowiska gdzieś w rejonie koty 223 z możnością ognia na Redków /wieś i folwark/, oraz na północ i zachód. Wszystkie ruchy miały być ukryte przed nieprzyjacielem. W tym celu baon miał iść drogą leśną, następnie za garbem 223 i przez garb do lasku na płd.-zachód od Komarówki. Dowódca dyonu otrzymał też rozkaz bardzo starannego ukrycia przygotowań przed nieprzyjacielem. Dowódca pułku kład na to szczególny nacisk, chodziło mu bowiem o zaskoczenie nieprzyjaciela.

Przybycie dowódcy piechoty dywizyjnej.

Gdy dowódca pułku kończył /około g.11.15/ wydawanie tych rozkazów, nadjechał dowódca piechoty dywizyjnej, przywożąc ze sobą rozkaz dywizji z g.10.10 /Zeszyt XII. str.61/.

Od strony I.baonu dochodziły pojedyńcze strzały artylerji. Dalej na wschód słychać było dość ożywiony ogień działowy, który dominował w powietrzu, głusząc inne odgłosy walki. Czasami tylko w przerwach, gdzieś od strony Redkowa, słyszeć można było pojedyńcze strzały i serje karabinów maszynowych.

Obejmując dowództwo straży przedniej, dowódca p.d. poinformował się szczegółowo o położeniu, o rozkazach wydanych i zamiarach dowódcy pułku. Dowódca p.d. zastał cały aparat już w ruchu i działanie niemal zmontowane. Zaakceptował więc to, co zastał i postanowił prowadzić dalej myśl dowódcy pułku : wymierzyć silny cios w zachodnie skrzydło nieprzyjaciela.

Krótka kalkulacja czasu wykazywała, że II.baon mógł być w Komarówce mniej więcej na g.12.15. Artylerja na stanowiskach około g.13. - Natarcie mogło się więc rozpocząć około g.13-ej. III/19.p.p., nadchodzący ze Srebna, powinien wtedy dochodzić do Komarówki.

Godzina 13-ta jako termin natarcia była tylko punktem orjentacyjnym, ustalonym pod warunkiem, że baterja wspierająca I.baon pozostanie tam i w czasie natarcia. Sprowadzanie tej baterji w rejonie Komarówki w celu zcentralizowania całego dyonu wywołałoby opóźnienie pogotowia do natarcia o jakie 2 godziny. Dowódca p.d. postanowił się baterję tą zostawić na osi I.baonu jako jego bezpośrednie wsparcie. Chodziło o szybkość. W rejonie Komarówki miały więc stanąć tylko 2 baterje.

Dowódca p.d. zainteresował się specjalnie zwiadami. Okazało, że najciekawszych wiadomości spodziewano się od oficera zwiadowczego pułku, który niedawno pojechał do szwadronu kawalerji dywizyjnej i miał spotkać dowódcę pułku w Komarówce. Postanowił więc jechać do Komarówki, dokąd chciał przybyć jeszcze przed II.baonem, aby móc tam uregulować wszystko na miejscu. Przed odjazdem nakazał jeszcze oficerowi łączności pułku przygotować posterunek dowództwa piechoty dywizyjnej i pułku piechoty we wschodniej części Komarówki. Pracę tą miał wykonać pułkowy pluton łączności.

Natarcie na folwark i wieś Redków.

Do Komarówki dowódca p.d. przybył o g.12.05. Spotkano tam patrol kawalerji dywizyjnej, który zameldował, że szwadron przesuwa się właśnie na zachodni skraj wsi, a patrole weszły do Mytnicy i były w lesie na wschód od tej miejscowości, oraz na pagórkach 1 km na północ od środka Komarówki.

Pola na północ od Komarówki były pokryte zbożami. Nieprzyjaciel, znajdujący się we wsi Redkowie, widział wyjścia z północno-wschodniej części Komarówki, natomiast z środkowej części Komarówki można było wyjść niespostrzeżenie aż do pagórka, znajdującego się o 1 kilometr na północy. Dowódca p.d. postanowił więc tamtędy skierować natarcie II.baonu. Baon miał niespostrzeżenie zająć podstawę wyjściową do natarcia, a następnie, gdy artylerja będzie gotowa, szybko ruszyć naprzód, idąc prawem skrzydłem na folwark Redków, a lewem - wzdłuż skraju lasu. Jednocześnie II.baon miał natrzeć na wieś Redków. -

Pierwszy skok : kolonja i wieś Redków, drugi skok : kol.Hyteńca i las Zielony. Odwód za lewem skrzydłem.

Powziąwszą tą decyzję, dowódca piechoty dywizyjnej podyktował swemu oficerowi sztabu następujący rozkaz :

Dca p.d..7.d.p. Komarówka, 4.VI. g.12.20 -
L. ....

ROZKAZ
do natarcia na Redków.

I. - Npl obsadza folw. i wieś Redków, oraz kotę 205,6 na płd. od tej wsi. Na zach. wieś Mytnica wolna od npla.

II. - Straż przednia ma opanować wzgórze na pnc.-zach. od Redkowa i działać na komunikacje npla pod Beresteczkiem.

III. - Zamierzam uderzyć silnie na zachodnie skrzydło npla i opanować nakazany przedmiot, obchodząc las Zielony z obu stron.

IV. - W tym celu :
- I.baon wsparty jedną baterją natrze po osi Redków - wsch.skraj lasu Zielonego.
- II.baon natrze wzdłuż wsch.skraju lasu na zachód od folw.Redków, następnie - zach.skraj lasu Zielonego. Prawe skrzydło baonu opanuje folw.Redków.
- III.baon jako odwód za II.baonem.
- Dyon bez baterji ze stanowisk w rej.223 wspiera przedewszystkiem II.baon.
- Artylerja 19.p.p. w Komarówce da ognie najpierw na wieś Redków, nastpnie posuwa się za II.baonem.
- Komp.sap. osłania artylerję.
- ½ szw.k.d. w Mytnicy osłania zach.skrzydło natarcia, rozpoznając do rzeki Styr.
- Przepisy wspólne :
początek natarcia - g.13.
pierwszy skok : folw.i wieś Redków z wykorzystaniem na las Zielony,
drugi skok : północny skraj lasu Zielonego,
trzeci skok : wzg.223,4
wykonanie 3-go skoku na mój rozkaz.

V. - Moje m.p. - wsch. część Komarówki, następnie na osi II.baonu.

Dca 19.p.p. i dca dyonu art. - przy mnie.

Rozdzielnik : Podpis.

Dca dyw., dcy I,II,III.baonu
Dca ½ szw.k.d.

Rozkaz powyższy był właściwie tylko potwierdzeniem i sprecyzowaniem tego, co już wszyscy wiedzieli.

Już po napisaniu i rozesłaniu tego rozkazu nadjechał oficer zwiadowczy 19.p.p. i zameldował, że wieś Mytnica została zajęta przez własną kawalerję; patrole wysłane w kierunku kol.Mytnicy zostały ostrzelane z domów tej miejscowości i lasu na południe. Jacyś jeźdźcy nieprzyjaciela włóczą się w rejonie Antonówka - kol.Mytnica. Patrol wysłany na Szczurowice jeszcze nie wrócił. Oficer zwiadowczy odniósł wrażenie, że

skrzydło piechoty nieprzyjaciela jest w folw.Redków, gdzie stwierdzono kilka karabinów maszynowych. Możliwe, że nieprzyjaciel obsadza silniej także północną część lasu na zachód od tej miejscowości. Dalej na zachód - to pewno osłona.

Wiadomości powyższe nie wpłynęły na decyzję dowódcy piechoty dywizyjnej. Podano je jednak dowódcy II.baonu, oraz wykorzystano przy określeniu celów artylerji /gniazda k.m./.

W n i o s k i :

W zakończeniu chcę podkreślić następujące wnioski, które powyższe działanie nasuwa.

1/- Widzieliśmy, jak czynny był dowódca pułku, ile rozkazów wydał, ile przewidywań powstało w jego umyśle i przejawiło się w postaci różnych zarządzeń.

Jak to się odbiło na oddziałach ? Czy szeregowcy i oficerowie w kompanjach odczuwali tą gorączkową niemal czynność dowódcy pułku ?

Nie. - Baony maszerowały równomiernie w kierunku nieprzyjaciela. Spotkawszy go, rozwijały się i rozpoczynały walkę. Nie było nic gorączkowego w ich pracy.

Jest to jedną z zasad dowodzenia. Dowódca bierze na siebie troski i ich rozstrzyganie, on rozwija czynność nieustanną, przewiduje, pobiera decyzję, udziela impulsów. Oddziały nawet odczuwać nie powinny, że istnieją wątpliwości, które skupia w sobie i przeżywa dowódca. Żołnierze pracują równomiernie, ich praca powinna płynąć jak nurt spokojnej rzeki, zawsze w kierunku, który zbliża do celu, bez wahań i w tempie odpowiedniem. Daje to oddziałom spokój i prowadzi do najekonomiczniejszego zużycia sił : daje wynik największy przy najmniejszem zmęczeniu.

2/- Drugim momentem, zasługującym na podkreślenie, jest sprawa przejmowania dowództwa oddziału, będącego w akcji. W naszym przykładzie dowódca piechoty dywizyjnej zaakceptował wszystkie zarządzenia dowódcy pułku. Dlaczego tak zrobił ? Dlaczego nie obalił całego systemu, nie odwołał tego, co zrobiono, nie zarządził po swojemu ? Przecież w niektórych sprawach miał zapewne swój inny pogląd !

Otóż zrobił tak, ponieważ był człowiekiem rozsądnym i wiedział, że trzeba zgodzić się z tem, że co jest, - jest i nas krępuje. Należy wychodzić z istniejącego położenia. Obalając to, co zrobiono, wywołałby zamęt i opóźnił działanie, natomiast akceptując to, co już zrobiono, wyskiwał na szybkości i składności działania. Swoje zaś myśli mógł i tak wprowadzić w miarę biegu wypadków.

---+++++++---

2 - gie p y t a n i e.

ROZKAZY DOWÓDCY P.D., WYDANE W WYNIKU POŁOŻENIA STRAŻY PRZEDNIEJ 7.D.P. O GODZINIE 14.30, ORAZ OMÓWIENIE ICH WYKONANIA.

/Opracował mjr.dypl. Nadachowski/

Na wstępie streszczę zwięźle położenie grupy dowódcy p.d. O godzinie 14.30 rozporządza on następującemi wiadomościami :

1/- Silne natarcie czerwonej piechoty wyszło ze wsi Ostrów i z koty 223,4 w kierunku południowym. Wspiera je około dyonu artylerji. Dowódca I/19.p.p. meldował telefonicznie, że własna artylerja nie była jeszcze w stanie wspierać piechoty na północ od lasu Fw.Zielony; liczy się więc z możliwością utraty jego północnego skraju. Zapewnia jednak, że w każdym razie będzie trzymał Redków i Fw.Redków.

2/- II/19.p.p. z plutonem artylerji pułkowej opanował północny skraj lasu kol.Mytnica, wysunął nawet swoją straż przednią do tej wsi. Nie jest on związany z jakimś poważniejszym przeciwnikiem, poza drobnemi patrolami, które odrzuca bez trudności.

3/- Dyon artylerji polowej / I/7.p.a.p./ nie zdołał wprawdzie rozmieścić swojej obserwacji na północnym skraju lasku Fw.Zielony, co utrudniło położenie wysuniętej tam części I/19.p.p., ale z każdą chwilą możliwości obserwacji będą się poprawiać; Dowódca dyonu zapewnia, że jest ona już na wysokości II/19.p.p. i że może pójść w ślad za piechotą.

W każdym razie dyon już teraz doskonale obserwuje i ostrzeliwuje południowy skraj lasku Fw.Zielony, co w znacznej mierze ułatwi obronę Redkowa.

4/- Położenie na skrajnem lewem skrzydle wyjaśnione zupełnie. ½ szwadron k.d. opanował bez trudu Mytnicę i wysunął swoje elementy ubezpieczenia i zwiadów na zachód i północ.

5/- Dowódca piechoty dywizyjnej rozporządza odwodem ,który stanowi III/19.p.p., rozmieszczony na północ od skraju Komorówki, oraz kompanja saperów.

Nadchodzą też posiłki, w postaci nowego baonu / III/20.pp/ i III/7.p.a.p. /bez baterji/. Doszły one na g.14.30 do gajówki "G" na drodze Srebno - Chotyn. Baon może być w Redkowie przed godziną 17-tą /10 km/. Dyon może około g.16-ej rozpocząć wspieranie ze stanowisk w rejonie na północ - zachód od Chotyna.

6/- Ze względu na szybki rozwój wypadków, łączność rozbudowaną została tylko częściowo. Podstawowa linja telefoniczna poszła w ślad za ruchem I/19.p.p. Odgałęzienie jej doszło do Karpiówki /środki d.p./, dzięki czemu dowódca p.d. ma łączność telefoniczną z Redkowem. Pluton łączności 19.p.p. buduje dalej linję w kierunku kol.Mytnicy; w tej chwili doszła ona jednak tylko do punktu 2 km na południe od tej wsi. Łączność z II/19.pp. jest utrzymana jedynie zapomocą rozstawionych gońców konnych.

Położenie przedstawione wyżej, będzie stanowić tło, na którem musi powstać i urzeczywistnić się decyzja dowódcy piechoty dywizyjnej.

Jeżeli się wmyślimy w warunki, w których działa dowódca piechoty dywizyjnej, to uznamy, że wszystko, co zarządzi, musi być nacechowane szybkością i śmiałością decyzji.

W spotkaniu, bardziej niż gdziekolwiek, powodzenie stoi w prostym stosunku do zdolności manewrowej. Ta ostatnia zależy wprawdzie w dużej mierze od sprawności, ruchliwości i nerwu zaczepnego wojska, ale także od uproszczenia i uelastycznienia systemu rozkazodawczego. Powtórzymy tedy zasadę, którą podnosiliśmy już kilkakrotnie, że dowódca piechoty dywizyjnej musi przedewszystkiem wydać zarządzenia doraźne. Jakież one będą ?

a/- Trzeba postawić w stan pogotowia marszowego III/19.pp. i nakazać mu maszerować ku północy, t.j. do płd.-zachodniego skraju lasu na północ od Komorówki. Nie rozstrzyga to bynajmniej o użyciu odwodu, zbliży go jednak do terenu bitwy i obniży czas koniecznego przemarszu.

b/- Dalej trzeba uprzedzić dowódcę 19.p.p., aby był gotów do wyruszenia dla objęcia dowództwa nad manewrem, który dowódca piechoty dywizyjnej będzie tworzył, - i aby przybył do miejsca, które dowódca p.d. obierze na odprawę. Będą tam też wezwani : dowódca dyonu i kompanji saperów, oraz przedstawiciel łączności. Krótkie rozkazy telefoniczne lub przez gońców wyśle w tym celu oficer sztabu piechoty dywizyjnej.

c/- Ponadto oficer sztabu opracuje i wyśle zwięzły rozkaz do kolumny, którą prowadzi dowódca III/20.p.p. Wskaże on III/7.p.s.p. zadanie jaknajszybszego rozpoczęcia wspierania baonu w Redkowie ze stanowisk w rejonie Chotyna, z gotowością późniejszego przeniesienia ognia na północ od lasku Fw.Zielony. Baon ma najkrótszą drogę maszerować na Redków. - /Rozkaz wysłany telefonicznie lub motocyklem/.

W ten sposób uruchomił dowódca p.d. swoje środki dyspozycyjne, musi teraz z kolei rozstrzygnąć, w jaki sposób ich użyć i w jaki sposób wykonać akt siły, którym osiągnie wypełnienie zadania, t.j. opanowanie wzgórza 223,4.

Przejdźmy z kolei za [illegible] biegiem myśli dowódcy p.[illegible] :

Natarcie, rozwinięte początkowo z powodzeniem, zachwiało się z powodu trudności wsparcia własnej piechoty na północ od lasku Fw.Zielony, a z drugiej strony dobrych zapewne warunków obserwacji dla artylerji przeciwnika; trzeba się liczyć z utratą tego lasu przed nadejściem interwencji dowódcy piechoty dywizyjnej. Niemniej jednak siły czerwonych zdają się być dotąd dość ograniczone, wzrastają tylko stopniowo i skupiają się dotąd jedynie przeciw naszemu skrzydłu; musi się więc wyzyskać ich względna słabość.

Aby spełnić zadanie, wskazane na dziś przez dowódcę dywizji, trzeba naprzód nieprzyjaciela powstrzymać, a z kolei stworzyć przewagę tam, gdzie uderzenie pozwoli na opanowanie w najkorzystniejszych warunkach wzgórz na północ od Redkowa.

Z ostatniego meldunku dowódcy I/19 p.p. można wnosić, że czuje się on na siłach utrzymać Redków i [illegible] Redków, w każdym razie dokonu tego do nadejścia III/20.p.p. i ogni nowego dyonu, t. j. go godziny 16.00 - 17.00.

Jeżeliby jednak, mimo tych oczekiwań, prawe skrzydło odchyliło się nawet poza Redków, to od chwili nadejścia nowego baonu położenie się poprawi. W każdym razie spełni ono pierwsze podstawowe wymaganie każdej przeciwakcji zaczepnej : związe i zatrzyma przeciwnika.

Skrzydło wschodnie otrzyma więc początkowo zadanie odcinka wiążącego.

Lewe skrzydło naszego ugrupowania nie uległo odchyleniu, II/19.p.p. osiągnął 2-gi skok natarcia i wysunął już swe części do kol.Mytnica. Baon ten trzyma las, ma więc w swem posiadaniu nie tylko podstawę dla dalszego ruchu zaczepnego, ale również maskę, która pozwoli na przesunięcie i ugrupowanie odwodu.

Rozmieszczenie tego baonu w stosunku do kierunku natarcia czerwonych, jest również bardzo korzystne, bo wyprowadza na ich skrzydło. Studjum mapy wykazuje także, że przed baonem leży otwarty teren przez 223,4 aż do Ostrowa który daje dobre pole do współpracy artylerji na rzecz piechoty.

Dowódca piechoty dywizyjnej zdaje sobie w tej chwili sprawę z tego, że jego lewoskrzydłowy baon powinien stać się punktem wyjścia dla przeciwnatarcia. Z drugiej strony nie zapomina on jednak o tem, że sam manewr nie da mu rozstrzygnięcia. Powodzenie tego działania osiągnie się nie przez same wyjście na skrzydło czerwonych, ale przez dokonanie tam aktu siły, stworzenie choćby przejściowej przewagi.

Lewe przeciwnacierające skrzydło musi być więc silnem i to w trojakiem znaczeniu.

a/- musi zawierać taką ilość piechoty, aby móc walczyć nawet w warunkach pewnej izolacji i być w stanie uzyskać przewagę w walce wręcz. Potrzeba oczyszczenia lasu podkreśla jeszcze to wymaganie.

b/- musi otrzymać poważne wsparcie artylerji, bo teren na północ od kol.Mytnicy i lasu Fw.Zielony leży w polu doskonałego ostrzału artylerji nieprzyjaciela, nie można więc w tym wypadku dokonać aktu przewagi zapomocą piechoty pozostawionej własnym siłom.

c/- całość wysiłku musi być związana w jednolity system rozkazodawczy, kierowany na miejscu przez jednego dowódcę, bo tylko ta droga daje gwarancję ekonomji sił i najwyższej ich wydajności.

Decyzja dowódcy piechoty dywizyjnej dojrzała : wyśle on na podstawę wyjściową /kol.Mytnica i las na południe od tej wsi/, którą trzyma II/19.p.p., swój rozporządzalny batalion, - zażąda od dowódcy dyonu, a potem pułku artylerji polowej wsparcia tego wysiłku w początku przynajmniej dwoma baterjami, a później nawet dwoma dyonami, - spoi wreszcie siły skupione tam do uderzenia na 223,4 osobą i środkami dowódcy 19 pułku piechoty.

Decyzje i wytyczne wykonania, które streściłem wyżej znajdą swój wyraz w zwięzłej notatce i wkresleniach na mapie które ułatwią wydanie rozkazu ustnego, a później redakcję pisemnego.

Dowódca piechoty dywizyjnej wydaje teraz rozkaz ustny oficerom, którzy się zebrali w międzyczasie. Przedtem jednak zapyta dowódcy dyonu o możliwości wsparcia artylerji. W krótkiej wymianie zdań umówili się obaj dowódcy odnośnie możliwości wysunięcia jednej baterji w kierunku uderzającego skrzydła tak, że przed dojściem III/19.p.p. do podstawy wyjściowej cały dyon będzie gotów do działania.

/Podaje z kolei ustny rozkaz dowódcy piechoty dywizyjnej, który dowódcy obecni na odprawie notują i wkreślają w mapy . /x/

/x/ Rozkaz ustny będzie z kolei potwierdzony pisemnie.

" 1/- Nieprzyjaciel rozpoczął silne natarcie z Ostrowa i 223,4 przeciw naszemu wschodniemu skrzydłu.

Liczę się z możliwością utraty przez część I/19.p.p.północnego skraju lasu Fw.Zielony.

2/- Postanowiłem zatrzymać npla na linji lasu Fw.Zielony lub Redków i Fw.Redków, a równocześnie uderzyć wszystkiemi rozporządzalnemi siłami na bok i tyły czerwonych po osi 223,4 - Ostrów.

3/- Dowódca 19.p.p. obejmie dowództwo nad grupą w składzie :

II/19.p.p., III/19.p.p., ½ szwadronu k.d.

Zadanie : z podstawy kol.Mytnica i las na południe uderzyć bezzwłocznie na 223,4 i utrzymać je, poczem oczyścić las Fw.Zielony. Wyzyskanie na Ostrów w czasie natarcia. Osłonić się od północo-wschodu i rozpoznać na Beresteczko.

4/- I/19.p.p. utrzyma Redków i Fw.Redków, lecz korzysta się z każdej sposobności posunięcia sił naprzód. Przewiduję przejście tego baonu do odwodu po nadejściu III/20.p.p.

5/- III/20.p.p. dojdzie na g.17-tą do Redkowa. Dalszy zamiar : wyprzedzić tym baonem I/19.p.p. i natrzeć między lasami Fw.Zielony i Korytno koncentrycznie z wysiłkiem dcy 19.p.p.

6/- I/7.p.a.p. wesprze działanie dcy 19.p.p. w pierwszej, a obronę baonu Redków w drugiej kolejności.

III/7.p.a.p. wesprze baon Redków, a następnie będzie gotów do wsparcia piechoty w korytarzu leśnym na północ od lasu Fw.Zielony. Dowódca p.a.p. uzgodni pracę obu dyonów.

7/- Kompanja sap.,jako mój odwód, przejdzie na płd.-wsch. występ lasu kol.Mytnica.

8/- Ośrodek łączności p.d. początkowo południowo-wschodni skraj lasu kol.Mytnica, później występ północno-wschodni.

Łączność między grupą dcy 19.p.p. i I/19.p.p. staraniem dcy 19.p.p.

9/- Ja będę w Komorówce, a po opanowaniu 223,4 - w Fw.Redków. "

Po odprawie może nastąpić krótka wymiana zdań, która wyjaśni wszelkie wątpliwości. Mogła ona dotyczyć kilku kwestyj :

a/- W rozkazach dla I/19.p.p. i III/20.p.p. znajdujemy czynnik stały i warunkowy. Stały czynnik to wymaganie utrzymania wsi Redkowa i dojścia do niej baonu odwodowego. Czynnik warunkowy, to myśl o uderzeniu z Redkowa na północ; trzeba ją podać, aby stworzyć ciągłość działania, zorjentować inicjatywę podległych na wypadek. gdyby nie było możności przekazania im swej woli, i by z drugiej strony nie rozstrzygać zgóry o działaniach uwarunkowanych wypadkami, które zajdą do godziny 17-ej.

b/- System artylerji, który tworzy dowódca piechoty dywizyjnej w porozumieniu z artylerzystą, zdaje się być bardzo giętki, bo umożliwia dozowanie wsparcia przed przeciwnatarciem i skrzydłem obrony zależnie od potrzeb, które znowu wyłonią się dopiero w czasie bitwy; poza tem zaś przewiduje stopniowe wzmocnienie wsparcia w miarę przybywania nowych jednostek / III/7.pap./.

c/- Saperzy są tu użyci jako odwód dowódcy piechoty dywizyjnej. Zrozumiałą i wyraźnie podkreśloną jest tu dążność do nienarażania ich w 1-szej linji bez wyraźnej potrzeby wykonania prac technicznych. Z drugiej jednak strony wysunięcie kompanji saperów naprzód, na granicę skrzydeł zaczepnego i obronnego, da możność rzucenia ich w porę w walkę, w razie jakichś nieoczekiwanych wypadków, których nie szczędzi ruchowe pole walki.

Ponadto może zajść potrzeba przesunięcia się kompanji ku zachodowi na wieś Mytnicę, gdyby lewe skrzydło grupy dowódcy piechoty dywizyjnej było zagrożone od strony wielkiego lasu Antonówka - Smolarnia. Kompanje saperów jako oddziały doborowe, doskonale wyszkolone i zdyscyplinowane, uratowały niejedno ciężkie położenie w wojnie 1920 roku.

d/- Trasę łączności, którą budował od Komorówki na północ pluton łączności 19.p.p., obejmie z kolei ten oddział kompanji telgraficznej, który dywizja pchnie ku swemu głównemu polu bitwy, do dyspozycji dowódcy piechoty dywizyjnej. Chodzi bowiem o to, aby środki pułku mogły być zaraz użyte na północy, gdzie trzeba będzie budować linję od kolonji Mytnicy, w ślad za natarciem dowódcy 19.p.p. Dlatego też dowódca piechoty dywizyjnej żąda utworzenia ośrodka łączności, który będzie przesuwany wschodnim skrajem lasu kol.Mytnica, w ślad za ruchem skrzydła zaczepnego.

Wydanie rozkazu ustnego i wymiana zdań, o której mówię wyżej, nie obniżyły w żadnej mierze szybkości wykonania. III/19.p.p. zaalarmowany o godzinie 14.35, maszeruje już ku lasowi.

W ślad za jego ruchem, główny wykonawca manewru dowódcy piechoty dywizyjnej - dowódca 19.p.p., dąży poprzedzany przez swój pluton konnych zwiadowców ku swej podstawie wyjściowej. Po drodze o g.15.10 widzi i słyszy, że nieprzyjaciel wyszedł już na południowy skraj lasku Fw.Zielony, wie, że za chwilę będzie tam obserwator czerwonej artylerji. Skierował więc swój III.baon zachodnią lizjerą lasu. Oblicza, że około godziny 15.40 baon powinien być w kol.Mytnicy; mówi więc dowódcy baonu, że liczy na niego, każe mu szybko maszerować, a sam jedzie naprzód, uzupełnić wytworzony już w umyśle obraz o położeniu i budować swój manewr. Po drodze wysyła swego adjutanta do dowódcy ½ szwadronu kawalerji dywizyjnej z rozkazem natychmiastowego wysunięcia się na wysokość kol.Mytnicy /występ na wsch. od Antonówki/.

Dowódca pułku przybywa o g.15.20 do posterunku dowódcy II.baonu na północnym skraju lasu kol.Mytnica. Tu wydaje krótkie rozkazy :

" II.baon przygotuje się do uderzenia na 223,4; pierwszy skok - wschodni występ lasku Fw.Zielony." Jest to niezmienny czynnik manewru dowódcy pułku. Jeśli się chce iść na 223,4, trzeba mieć w swem posiadaniu włącznie skraj lasu i to szybko, bo czerwoni będą się tam sadowić.

Pozostaną dalsze rozstrzygnięcia : kiedy nacierać ? gdzie nacierać nadchodzącym III.baonem.

W czasie więc, gdy kompanje II/19.p.p. skupiają się do ruchu zaczepnego, postawi dowódca pułku różne pytania. Odpowiedzi, które na nie otrzyma, uformują ostatecznie jego decyzję.

Oto pytania, o których wspomniałem :

Jakie jest położenie nieprzyjaciela ? odpowiedzi daje kolejno dowódca baonu lub jego adjutant, potem oficer informacyjny pułku, który od chwili przybycia na miejsce gromadził wszystkie dane o nieprzyjacielu.

Obraz nieprzyjaciela jest następujący : przed baonem patrole, jakiś oddział doszedł na zachodni cypel lasu Fw.Zielony,

strzela stamtąd pluton karabinów maszynowych. Padają też pociski artylerji, nie więcej jednak jak jednej baterji.

Na zachód od kol.Mytnicy zupełna cisza, patrole naszej kawalerji dywizyjnej w przedpolu.

Na wschodzie przed I/19.p.p. zasięta walka piechoty i artylerji, pluton artylerji przy II/19.p.p. i część karabinów maszynowych baonu biorą udział w tej walce, strzelając z lasu na wschód.

Synteza, którą daje oficer informacyjny pułku, brzmi :

" Nieprzyjaciel osłania się od kol.Mytnicy, a dąży całą siłą do odzyskania Redkowa."

Dalsze pytanie : jakie są obecnie możliwości naszej artylerji ?

Oficer, dowódca oddziału łącznikowego, informuje : "mamy obserwację na skraj zachodni lasu Fw.Zielony i zachodnią część wzgórza 223,4, mamy sprzęt dla wydłużenia obserwacji za piechotą. Teraz mogą strzelać dwie baterje."

Dowódca pułku patrzy na zegarek, jest godzina 15.35. Za 10 - 15 minut będą tu pierwsze oddziały III.baonu, II.baon jest gotów, artylerja też.

Zapada decyzja .

" - Uderzyć bezzwłocznie II.baonem jako kierunkowym na zachodni występ lasu.

- III.baon rozwinie się wprost z formacji marszowej na lewo od II-go, uderzy na wzgórze 223,4 i będzie je trzymał.

- Kawalerja dywizyjna pójdzie na drogę Ostrów - Beresteczko, ubezpieczy od pnc.-wschodu i rozpozna w tę stronę.

- To będzie pierwszy skok.

- Drugi skok będzie oczyszczenie lasu Fw.Zielony i wykorzystanie na Ostrów na mój rozkaz.

- Jedna kompanja II.baonu mój odwód za lewem skrzydłem pułku.

- Artylerja pułkowa początkowo na obecnych stanowiskach wykona na mój rozkaz skok do lasu Fw.Zielony.

- Ja będę na skraku lasu, a potem na drodze Mytnica - Ostrów."

Decyzja ta. podana ustnie dowódcy II. i III.baonów, potwierdzona pisemnie dla nich, dowódcy k.d. i plutonu artylerji, będzie z kolei uzupełniona dalszemi zarządzeniami odnośnie łączności, taborów, ewakuacji i t.d

---

Wykonanie natarcia jest proste. Krótki rozkaz ustny dowódcy II.baonu do zebranych już dców kompanij - uruchamia pierwszą falę uderzenia. Wzmacnia je poważne wsparcie artylerji na

Znane lub zdradzające się szczegóły systemu nieprzyjaciela. W ciągu 20 minut wyruszą w schodzie w lewo czołowe kompanje III.baonu, bo dowódca jego wysunął się naprzód, był już przy dowódcy pułku i zna swoje zadanie. Kawalerja dywizyjna i odwód osłaniają skrzydło północne, należy bowiem zauważyć, że Beresteczko i wielki las Antonówka - Smolarnia mogą stać się punktami wyjścia nowych sił nieprzyjaciela : w Beresteczku nieprzyjaciel jest bardzo prawdopodobny, gdyż jego komunikacje biegną przez to miasto; ponadto może być w lesie

Powodzenie natarcia zależy teraz w dużej mierze od proporcji sił naszych i przeciwnika w obranem przez nas miejscu i czasie, przedewszystkiem jednak od żywiołowości uderzenia piechoty, od hartu i zgrania jej mniejszych skupień, od rozwiniętej u wszystkich dążności do wyjścia na bok i tyły przeciwnika. Przy najlepiej nawet działającym aparacie dowodzenia, o rozstrzygnięciu zdecyduje bowiem zawsze wartość wykonawców.

Na zakończenie, streszczę kilka wniosków, które moglibyśmy uwypuklić z niniejszego omówienia :

1/- Tajemnicą powodzeń wojny ruchowej jest zdolność manewrowa, t.j. zdolność dokonania aktów siły na znacznej przestrzeni i w minimum czasu.

2/- Zdolność manewrową osiąga się przez :

- śmiałość koncepcji,
- usprawnienie aparatu rozkazodawczego,
- rozwinięcie dyscypliny indywidualnej, która wymaga od każdego wykonawcy przygotowania najlepszych warunków realizacji każdej woli dowódcy,
- przyjęcie szyków dostatecznie giętkich i szerokich, aby umożliwić skupienie wysiłku na każdym żądanym odcinku walki,
- zdolność do wykonania w żądanem miejscu i czasie aktu siły przez skupienie maksymum środków /piechoty, artylerji, kawalerji/ tam, gdzie chcemy decydować,
- dążenie do wyjścia na bok i tyły każdego uszykowania nieprzyjaciela, nawet w warunkach przejściowej izolacji pod warunkiem tworzenia doraźnych skupień /grup taktycznych/ artylerji i piechoty /artylerja pułkowa/.

Oto zdają się być drogi, któremi powinna iść nasza praca nad przygotowaniem wojska do przyszłej walki.

Biblioteka Wojsk. Akad. Polit. im. F. Dzierżyńskiego

T A K T Y K A A R T Y L E R J I.

ODPOWIEDZI NA PYTANIA ZESZYTU XIII.

/Opracował ppłk.dypl.Łunkiewicz/

1 - sze p y t a n i e.

Czynności i rozkazy dowódcy I/7.p.a.p. /dyonu straży przedniej/ po otrzymaniu rozkazu wsparcia uderzenia na Redków /p.1-sze pytanie z taktyki piechoty/.

Dowódca 19.p.p. zażądał od dowódcy I/7.p.a.p. wsparcia baonu idącego na Chotyn jedną baterją; dwiema, a potem trzema baterjami wsparcia na Redków od Północnego. Przedtem niż dać odpowiedź na to żądanie, dowódca dyonu powinien przestudjować położenie i teren. O terenie może sądzić tylko z mapy, bo go nie widzi. Meldunku od wywiadu niema, ponieważ ten, posuwając się bezpośrednio przed szpicą, jeszcze do skraju lasu nie dotarł.

Rozumowanie : wydzielić jedną baterję na Chotyn - możliwe, dwie baterje będą posuwać się skokami za baonem, idącym na Północne. Do Chotyna i do Północnego dojście ukryte lasami. Stanowiska możliwe dla baterji wydzielonej w osi posuwania się baonu na Chotyn na polanie leśnej, co na pnc. od jeziorka, - ale prawdopodobnie ogień można prowadzić tylko w kierunku pnc.-zachodnim, większe zmiany kierunku mogą być uniemożliwione przez drzewa. Wyjazd na skraj północny polany niemożliwy, baterja stanie na otwartem stanowisku. Skraj lasu wprawo od polany /stoki wzgórza 225/ - stanowisko w krzakach półotwarte - widać będzie błyski strzałów.

Punkty obserwacyjne na Chotyn baterja będzie miała z każdego punktu na skraju lasu, blisko stanowiska baterji - a z wzgórza 214 na zachodni skraj Chotyna i na wklęsłość aż po Komorówkę, las kol.Mytnica, Fw.Redków i Redków, i będzie widziała szczyty drzew lasu Fw.Zielony.

Łączność wzrokowa z piechotą bardzo dobra w całej wklęsłości na północ od Komorówki.

Swoboda poruszeń tej baterji wprzód jest ograniczona - ruch naprzód jest możliwy dopiero po zajęciu lasu kol.Mytnica, Fw.Redków i Redkowa, przyczem trzeba zobaczyć w terenie, czy wzgórze zalesione Fw.Zielony nie widzi całej doliny.Swoboda poruszeń wzdłuż frontu dla dołączenia do dyonu zupełna - baterja przesunie się lasami.

Kwestja dołączenia tej baterji do dyonu pod Północne : tu odgrywa rolę czas,- przemarsz po złych drogach leśnych około 9 km zajmie około 1 ½ godziny. Łączność będzie wysłana naprzód, więc przez czas przemarszu będzie gotowa, licząc czas na zejście ze stanowisk, na zajęcie stanowisk i przygotowania, minimum po 1 ½ godziny baterja będzie gotowa do dalszego prowadzenia ognia.

Najprawdopodobniej to się nie opłaci i lepiej zaproponować dowódcy pułku zupełne wydzielenie tej baterji. Na scentralizowanie ognia całego dyonu, przyjmując, że baterja pozostanie pod Chotynem, niema środków; zresztą byłoby to problematyczne i niepewne /inne zadania, łączność drutowa 3,5 - 4 km w linji prostej wzdłuż frontu, warunki walki ruchowej/. Z baterją tą mogę porozumieć się telefonicznie po osi łączności dywizji - ale sieci ogniowej nie założę.

Pozostałe dwie baterje będę posuwał skokami za baonem, idącym na Północne , wywiad pójdzie naprzód, baterje z osłoną piechoty. Zrobię pierwszy skok do Futoru Syteńka, drugi na stanowiska w Północnem.

Po przeprowadzeniu tego rozumowania dowódca dyonu przedstawia możliwości działania dowódcy 19.pułku piechoty w formie propozycyj. Ten ostatni zgadza się zupełnie i przydziela jedną baterję do I.baonu, aż do zmiany sytuacji i nowych rozkazów.

Dowódca dyonu wzywa do siebie dowódcę 1-szej baterji i wydaje następujący rozkaz ustny :

" Wspiera Pan I.baon 19.p.p., który idzie na Chotyn,przechodząc pod rozkazy dowódcy baonu. Przeciwnik był w Redkowie, może jest w Chotyniu. Stanowiska do zbadania na północ od jeziorka i na skraju lasu na stokach 225. Meldunek od wysłanego już zwiadu otrzymam wkrótce, zresztą Pan go może odebrać od gońca, wyjeżdżając naprzód. Łączność ze mną utrzymywać przez centralę na osi łączności dywizji i dowódcę 19.p.p. Kolumnę amunicyjną skieruję do Futoru Syteńka jako punktu pierwszego przeznaczenia. "

Potem wydaje drugi rozkaz do oficera zwiadowczego dyonu /wywiad w kierunku na Chotyn prowadził jeden z młodszych oficerów baterji/ :

" Weźmie Pan 3 zwiadowców z dyonu i po jednym łączniku z bateryj, i posuwając się za II-im baonem, znajdzie stanowiska w rejonie wsi Północne. Kierunek strzału na północ dla dwóch bateryj. Z punktów obserwacyjnych chcę widzieć dolinę na północ od Komorówki do Redkowa i lasu Fw.Zielony. Z Północnego przysłać meldunek o stanowiskach i o stanie drogi przez Futor Syteńka.

Dywizjon posuwa się skokami do Północnego drogą Futor Syteńka Północne. "

Wreszcie rozkaz do dowódcy 2.baterji :

" Prowadzi Pan kolumnę 2. i 3.bateryj przez Futor Syteńka do Północnego za II.baonem 19.p.p. W Północnem dalsze rozkazy. Posunie się Pan z kolumną do Futoru Syteńka.

Po przejściu baonu przez 207 - kolumnę przesunąć za baonem do 207, po przejściu Północnego - przesunąć do tej miejscowości, - tam otrzyma Pan dalsze rozkazy regulujące skoki kolumny.

Utrzymywać łączność przez oficera z dowódcą baonu.

Ja będę przy dowódcy 19.p.p. najpierw na skraju lasu pod Chotynem, potem w Północnem.

Meldunki od oficera zwiadowczego Pan zatrzymuje u siebie."

Kolumna amunicyjna dyonu jest w tyle za siłami głównemi, dzie są zebrane przez dowódcę artylerji dywizyjnej wszystkie kolumny amunicyjne dyonów celem odciążenia kolumn. Trzeba ją ściągnąć do Futoru Syteńka. Dowódca dyonu wysyła więc meldunek do dowódcy a.d. o przebiegu działań i dołącza prośbę o skierowaniu kolumny amunicyjnej do Futoru Syteńka jako punktu pierwszego przeznaczenia.

Dowódca dyonu,po wydaniu tych zarządzeń, z adjutantem, pozostałymi wywiadowcami i łącznikami z bateryj jedzie z dowódcą 19.p.p. pod Chotyn i Północne. Oficer łączności dyonu pozostaje przy kolumnie.

Wyjazd dowódcy dyonu z dowódcą 19.p.p. jest wskazany,ponieważ na podstawie nowych wiadomości, które może otrzymać dowódca pułku, mogą zajść zmiany czy w ugrupowaniu pułku, czy też w zamierzonych działaniach. Dowódca artylerji powinien wiedzieć o tem natychmiast, by móc przedstawić odpowiednie wnioski co do użycia artylerji i wydać odpowiednie rozkazy bateryjom.

O g.11-ej dowódca 19.p.p. razem z dowódcą dyonu przybywają do Północnego. Tam zapada decyzja dalszego marszu na Komorówkę i natarcia na Redków od Komorówki.

Dowódca dyonu wysyła natychmiast swego oficera zwiadowczego naprzód celem wyszukania stanowisk, punktów obserwacyjnych i dróg dojazdowych. Ściąga do siebie oficera łączności, dowódców bateryj z wywiadami i patrole konne telefoniczne, żeby wysłać wywiad dowódców natychmiast po otrzymaniu wiadomości od oficera zwiadowczego.

Dyon w tej chwili rusza z rejonu 207 do Północnego na rozkaz wysłany do starszego oficera 2-giej baterji prowadzić dyon na rozwidlenie dróg 203 w lesie na południe od Komorówki, gdzie stanąć w kolumnie i czekać na rozkazy.

Wysyła łącznika do Futoru Syteńka z rozkazem do kolumny amunicyjnej maszerowania do Północnej przez Choromatię i nawiązania łączności z dyonem do Komorówki.

Po wydaniu tych rozkazów dowódca dyonu z dowódcami bateryj i wywiadami jedzie do Komorówki przez gajówkę " G " - gdzie omówił się z oficerem wywiadowczym, że będzie czekał na meldunek.

Około godziny 11.45 dowódca dyonu otrzymuje od oficera zwiadowczego meldunek następującej treści :

" Jestem na dachu skrajnego wschodniego domu Komorówki północnej. Punkty obserwacyjne na skraju wsi. Widzę Mytnicę południową i wschodnią, skraje lasu kol.Mytnica, las fw.Zielony, na jego tle Fw.Redków, Redków, Korytno i las na pnc. od Chotyna i Chotyn.

Łączność wzrokowa z piechotą do linji 205,6, Redków, Fw.Redków, las kol.Mytnica bardzo dobra.

Stanowiska - dla 1 baterji na wschodnim skraju Komorówki południowej na skraju lasu, dla 1 baterji w wschodniej części Komorówki południowej na północnej lizjerze wsi - 300 metrów na zachód od poprzedniego. Stanowiska osłonięte maską drzew i krzaków Komorówki północnej. Dojazd ukryty do stanowisk : przesieką oznaczoną na mapie między literami " G " i " A " w słowie " Gaj " /droga leśna bardzo dobra/, potem dolinką do Komorówki bez drogi przez pola, - zejście zakryte topolami Komorówki od północy i wschodu, otwarte od Mytnicy. Do punktów obserwacyjnych dojazd konno. "

Będąc w posiadaniu takiego meldunku, dowódca dyonu jest zupełnie zorjentowany i wyrusza na obejrzenie stanowisk. Sam jedzie z adjutantem, oficerem łączności i łącznikami z bateryj. Dowódcy bateryj 300 metrów za nim mają dojść do wschodniego skraju Komorówki południowej. Patrole łączności w odstępie 300 metrów za dowódcami bateryj również na wschodni skraj Komorówki południowej.

Dowódca dyonu wyjeżdża na wschodni skraj Komorówki południowej, - widzi stamtąd stanowiska, upewnia się co do ich przydatności i wskazuje je dowódcom bateryj, poczem jedzie na punkt obserwacyjny, gdzie jest oficer zwiadowczx, przeprowadzający wywiad celów, zaznajamia się z położeniem, wybiera punkt dozoru dyonu, określa zadania bateryj, wydaje rozkazy co do łączności.

W tym czasie dowódcy bateryj wybrali stanowiska dla dział, posłali po baterje przewodników i udają się do dowódcy dyonu po rozkazy.

Po otrzymaniu rozkazu dowódca 2-giej baterji pozostaje przy dowódcy dyonu, dowódca 3-ciej zajmuje punkt obserwacyjny na wschodnim skraju Komorówki północnej.

Po zajęciu punktów obserwacyjnych dowódcy bateryj rozkazują patrolowi konnemu prowadzić linję telefoniczną do stanowiska bateryj i przygotowują się do otwarcia ognia.

Dowódca dyonu redaguje meldunek do dowódcy artylerji dywizyjnej o położeniu i działaniach dyonu, i wysyła rozkaz do oddziału łącznikowego, maszerującego przy kolumnie udania się do dowódcy 19.p.p. - Dowódca oddziału ma przybyć do dowódcy dyonu celem otrzymania informacyj o położeniu i możliwościach ogniowych dyonu. /Przypuszczamy, że oddział łącznikowy jest w stałym składzie i stanowi część drużyny dowódcy dyonu/. Po przybyciu bateryj na stanowiska dyon przygotowuje się nadal do otwarcia ognia. Wstrzeliwanie rozpocznie na rozkaz dowódcy 19.p.p., który chce działać przez zaskoczenie.

W trakcie tych przygotowań na punkt obserwacyjny dyonu przyjeżdża dowódca piechoty dywizyjnej, obejmujący całość działania razem z dowódcą 19.p.p. Dowódca p.d. informuje dowódcę dyonu o przybyciu dowódcy 7.p.a.p. razem z III/7.p.a.p. i o mającem nastąpić utworzeniu grupy artyleryjskiej.

Wobec tego dowódca dyonu swój meldunek o położeniu skierowuje nie do dowódcy artylerji dyw., lecz do dowódcy 7.p.a.p. i czeka na dalsze rozkazy, będąc w gotowości do natychmiastowego wsparcia natarcia 19.p.p.

O której godzinie I/7.p.a.p. będzie gotów do otwarcia ognia ? O godzinie 11-ej czoło dyonu było na wysokości 207 i tam był wydany rozkaz z Północnego do marszu na rozwidleniu dróg 203.

Goniec : Północne - 207 = 3 km - 15'
Dyon : 207 - 203 = 6 km - 60'

Przez 75 minut dowódca dyonu już dostał meldunek o godzinie 11.45, pojechał na wywiad, tak że o godzinie 12.15 - gdy dyon czołem podchodził do 203, spotkali go przewodnicy z bateryj i poprowadzili dalej.

Dyon : 203 - stan. bateryj = 3,5 km 35'
Zajazd na stanowiska i przygotowania do otwarcia ognia 15'.
Razem : 15 + 60 + 35 + 15 = 2 godziny i 5 minut, czyli że dyon

może być gotowy do otwarcia ognia /rozpoczęcia wstrzeliwania/ o godzinie 13-ej, licząc okrągło. Łączność będzie wybudowana przez patrole konne podczas przejazdu dyonu od 203 do stanowisk.

---

2 - gie p y t a n i e.

Czynności i rozkazy dowódcy 7.p.a.p., wyznaczonego przez dowódcę A.D./7. na dowódcę grupy artylerji / I/7.pap. i III/7.p.a.p. bez baterji/ wspierającej natarcie dowódcy piechoty dywizyjnej pod Redkowem.

O godzinie 14.30 położenie artylerji w rejonie Redków jest następujące :

Dowódca 7.p.a.p. ze swoją drużyną dowódcy - przy dowódcy piechoty dywizyjnej w Komorówce, dowódca I/7.p.a.p. w Komorówce, 2-ga i 3-cia baterje na stanowiskach w Komorówce z punktami obserwacyjnemi dowódców na północnym skraju Komorówki północnej i wysuniętymi obserwatorami w Pw.Redków i na wschodnim skraju lasu kol.Mytnica.

1-sza baterja - na stanowisku przy skrzyżowaniu dróg na zachód od Chotyna. Punkt obserwacyjny dowódcy w Redkowie. Wysunięty obserwator nie doszedł do lasu Pw.Zielony.

Dowódca III/7.p.a.p. wraz z 7. i 8.baterjami maszeruje w kolumnie i jest przy gajówce " G " na drodze Srebno - Chotyn.

Dowódca 7.p.a.p. był przy dowódcy piechoty dywizyjnej przed godziną 14.30 i jest zupełnie zaznajomiony z położeniem. Przy powzięciu decyzji do natarcia przedstawił swoje propozycje dowódcy piechoty dywizyjnej co do użycia artylerji, otrzymał aprobatę i teraz przystępuje do wykonania.

Przedewszystkiem należy położyć rękę na III/7.p.a.p. - więc adjutant otrzymuje polecenie zredagowania i wysłania następującego rozkazu :

" Dca III/7.p.a.p. rozpozna stanowiska na zachód od Chotyna w rejonie skrzyżowania dróg.

Kierunek strzału pnc.-zach. 1-sza baterja przechodzi pod rozkazy Pana. Około g.15.30 będę osobiście na skrzyżowaniu dróg i wydam dalsze rozkazy."

Jest to najlepsze wyjście z położenia - grupa będzie istnieć, gdy III/7.p.a.p. będzie na miejscu, - do tego czasu dowódca 7.p.a.p. jest wolny, więc zamiast ściągać dowódcę dyonu do siebie, przyczem ten traci czas na powrót, lepiej, dla przyspieszenia wejścia dyonu do akcji, pojechać samemu i wydać rozkazy na miejscu.

1- sza baterja, która była z I/19.p.p., jest oderwana od swego dyonu, więc po przyjściu III-go dyonu można albo ją odesłać do dyonu, albo pozostawić na miejscu. Odsyłając tracimy ze 2 godziny czasu na jej przesunięcie, - więc znacznie prostszem wyjściem jest jej pozostawienie, ale żeby stworzyć jedność dowództwa na wschodnim odcinku podporządkowujemy ją dowódcy III.dyonu.

Drugi rozkaz wydany osobiście do dowódcy I/7.p.a.p. :

" Dla wsparcia natarcia dowódcy 19.p.p. od kol.Mytnica na 223,4 - Ostrów wysunąć jedną baterję za pułkiem. Pan przejdzie do kolonji Mytnica, Porozumieć się co do wsparcia z dowódcą 19.p.p. III.dyon od g.16-ej będzie gotów i może dać ognie osłaniające na 223,4 i Ostrów."

Wsparcie tego natarcia ze stanowisk pod Komorówką jest zupełnie możliwe do 223,4 , ale dalej staje się trudnem ze względu na duży celownik /powyżej 5,50 km/ i na utrudnioną łączność z piechotą linje do 4,5 - 5 km. Korzystnem jest wobec tego przesuwanie bateryj w dyonach w ślad za piechotą, jak tylko okoliczności walki pozwalają lub położenie wymaga. Zacieśnia to łączność artylerji z piechotą. W danym wypadku chodzi o zacieśnienie łączności i o wsparcie skuteczniejsze.

Przesunięcie jednej baterji wzdłuż jej osi łączności nie przedstawia trudności, - jest to właściwe przesunięcie tylko sprzętu. Dowódca baterji wykorzysta punkt obserwacyjny wysunięty i łączność, która była doprowadzona do tego punktu, - pozostaje więc w łączności nieprzerwanej z resztą dyonu.

W danym wypadku wysunięty obserwator był na wschodnim skraju lasu kol.Mytnica - baterja przejdzie na zachodni skraj i dołączy do punktu obserwacyjnego brakujące 600 metrów linji.

Dowódca dyonu ma swoją linję za dowódcą 19.p.p. - więc ją przedłuży do kol.Mytnica, gdzie się ma przenieść; ewentualnie wykorzysta linję 2-giej baterji : punkt obserwacyjny - stare stanowisko.

Czas na przeprowadzenie łączności i przesunięcie sprzętu jest; obecnie godzina 14.30, a o godzinie 15-ej dopiero III/19.pp. nadejdzie do Mytnicy, jest więc 1 godzina 20 minut czasu na wykonanie tego zadania.

Dowódca dyonu będzie miał również czas na porozumienie się z dowódcą 19.p.p. co do wsparcia, komunikuje mu przyjemną wiadomość, że może liczyć na ogień dwóch dyonów.

Potem dowódca 7.p.a.p. wydaje trzeci rozkaz oficerowi łączności :

" Placówka łącznościowa grupy tu, w Komorówce. Buduje natychmiast Pan linję z placówki do skrzyżowania dróg na zachód od Chotyna dla połączenia z III.dyonem. Porozumie się Pan z oficerem łączności I-go dyonu co do połączenia z dowódcą dyonu."

Chodzi o najprędsze wejście III-go dyonu w walkę i o najszybsze stworzenie grupy artyleryjskiej. Ułatwić więc należy przedewszystkiem łączność : mając łączność przy sobie, dowódca p.a.p. korzysta z tego i nawiązuje sam łączność z III.dyonem. Jest trzy kilometry od Komorówki do skrzyżowania dróg na zachód od Chotyna; budowa linji potrwa godzinę plus 30 minut na dołączenie do placówki łącznościowej, wyruszenie patroli i t.p. zwłoki; na godzinę 16-tą łączność z III.dyonem gotowa i grupa artyleryjska może działać na korzyść natarcia dowódcy 19.p.p., a potem po 17-ej i na korzyść III.baonu 20.p.p. przy działaniu na Ostrów od południa.

Czwarty rozkaz - do oficera zwiadowczego pułku, pozostawiając go przy dowódcy piechoty dywizyjnej jako dowódcę oddziału łącznikowego.

Po wydaniu tych rozkazów, około godziny 14.45 dowódca 7.p.a.p. z adjutantem i pozostałymi wywiadowcami jedzie najkrótszą drogą, polami do III/7.p.a.p. - który o godzinie 15-ej dostaje rozkaz zajęcia stanowisk na północnej lizjerze lasu. Znajdzie go więc prawdopodobnie w trakcie wywiadu na zachód od Chotyna.

Na skrzyżowaniu dróg dowódca 7.p.a.p. znajdzie się około g.15.15 - orjentuje się w możliwościach zajęcia stanowisk i warunkach obserwacji.

O godzinie 15.30 przyjeżdża dowódca III.dyonu, któremu dowódca pułku wydaje rozkaz.

" Przeciwnik wyrzucił 19.p.p. z lasu Fw.Zielony. Dowódca piechoty dywizyjnej organizuje natarcie w kierunku 223,4 - Ostrów około godziny 16-ej i natarcie z Redkowa na Ostrów III/20.p.p. około godziny 17-ej.

Chodzi o wsparcie I/19.p.p. w Redkowie i Fw.Redków, wsparcie natarcia na 223,4 i wreszcie wsparcia na Ostrów.

Trzeba działać szybko. Dyon na godzinę 16-tą ma być gotów do otwarcia ognia, korzystając z linji 1.baterji i pracując na sygnalizacji optycznej.

Co do celów przed Redkowem porozumienie z dowódcą I/19.p.p., z którym być w łączności.

Wsparcie 19.p.p. głównie przez I.dyon, III-ci ma dawać ognie osłaniające, w tym celu przygotować ogień na 223,4 - gdzie droga przecina wzgórze i na południową część Ostrowia. Otwarcie ognia na mój rozkaz. Dla ułatwienia kazałem budować linję od mojej placówki łącznościowej do skrzyżowania, gdzie się obecnie znajdujemy; linja będzie gotowa na godzinę 16-tą.

Po zajęciu lasu Fw.Zielony, wysunąć natychmiast obserwację na północny skraj lasu i do "do Korytna".

Łączność z piechotą każdy dyon utrzymuje przez swoje oddziały łącznikowe.

Punkt dozoru - grupa wysokich sosen w lesie Fw.Zielony.Ja będę w Komorówce, potem na osi łączności dowódcy piechoty dywizyjnej : Komorówka - Fw.Redków."

Obecność dowódcy 7.p.a.p. bezwzględnie wpłynie na szybkość działania III.dyonu i na przyśpieszenie jego wejścia w walkę, przyjazd dowódcy pułku, który chciał mieć ogień III-go dyonu na godzinę 16-tą, był konieczny.

Obliczymy w przybliżeniu w jakiem stadjum będzie III.dyon o godzinie 16-ej.

O godzinie 15-ej dowódca dyonu otrzymał rozkaz. Wyjazd natychmiastowy z wywiadem i patrolami łączności na wskazane miejsce, poinformowanie się o warunkach obserwacji od dowódcy 1.baterji /przez telefon/, zabrało to razem 30 minut czasu /4 km dojazdu plus rozmowa, plus czas na decyzję/.

Patrole konne budują linję do Redkowa na punkty obserwacyjne : 3 do 3,5 km, - czas 30 - 35 minut.

Baterje będą na stanowiskach o godzinie 15,45. Łączność gotowa o 16-ej - 16.10 na linjach pojedyńczych, które zaraz zaczną podwajać patrole piesze.

Udział więc III-go dyonu od początku działań 19.p.p. jest możliwy.

Dowódca 7.p.a.p. dlatego daje dalekie cele III.dyonowi, ponieważ ten nie jest w ścisłej łączności z 19.p.p. i niema obserwacji natarcia tego pułku, więc ostrożniej jest dać mu cele dalsze od piechoty, niż cele bliższe, - temi celami będą ognie osłaniające na ważne punkty terenu, na które 19.p.p. ma nacierać.

Organizacja łączności z piechotą jest zdecentralizowana : każdy dyon ma łączność na swoim pododcinku; przy dowódcy piechoty dywizyjnej - oddział łącznikowy od dowódcy pułku, dla utrzymania łączności w razie potrzeby, i któremu nie podlegają oddziały łącznikowe przy pułkach. Zresztą przy dowódcy piechoty dywizyjnej będzie zawsze dowódca 7.p.a.p., więc ten oddział łącznikowy może być uznany za zbyteczny, - ale może zajść wypa-

dek rozjechania się tych dowódców, jak to zresztą już nastąpiło, i wtedy nie będzie czasu na improwizowanie oddziału łącznikowego.

Po wydaniu rozkazów dowódcy III/7.p.a.p. dowódca pułku wraca do Komorówki, informuje się u dowódcy I.dyonu o życzeniach co do ogni wsparcia i osłony, oraz co do dokładnej godziny natarcia.

Specjalnego rozkazu działania dowódcy I-go dyonu nie wydaje /poza wskazaniem punktu dozoru grupy/, ponieważ ten już wspierał 19.p.p. i jest z nim w łączności.

O godzinie 16-ej dowódca pułku precyzuje dowódcy III.dyonu telefonicznie cele ogni osłaniających, zawiadamia go o godzinie natarcia i o warunkach otwarcia ognia.

O godzinie 16-ej grupa gotowa do działania.

Ma się rozumieć, jest w tem dużo pośpiechu, są pewne niedociągnięcia, ale trzeba było działać szybko, szybko zebrać artylerję, szybko zorganizować działanie. Ponieważ o godzinie 16. łączność telefoniczna jest już nawiązana, dowódca grupy może teraz telefonicznie uzupełniać swoje rozkazy i ściślej harmonizować ogień swych dwóch dyonów. Gdyby zaczął od metodycznego przygotowania wejścia w akcję, napewno straciłby przynajmniej godzinę czasu i nie byłby w stanie okazać żadnej pomocy 19.p.p.

O godzinie 16-ej grupa dowódcy 7.p.a.p. przedstawia się w sposób następujący : na zachodnim odcinku jedna baterja przy wejściu drogi do lasu kol.Mytnica, druga w Komorówce. Dowódca dyonu w kol.Mytnica. Na wschodnim odcinku jedna baterja 75; dwie baterje 100 skupione razem na zachód od Chotyna, dowódca dyonu w Redkowie. Dowódca grupy w Komorówce. Artylerja i jej organa dowodzenia są rzucone na przestrzeni około 18 km kwadratowych ! Jeden dyon stał się mieszanym ! Są to zupełnie normalne zjawiska w walce ruchowej : artylerja często będzie rozrzucona w terenie, pomimo dążenia dowódców artylerji do skupienia sprzętu w jednem miejscu, warunki walki narzucą jej rozproszenie w pewnych okresach.

Zagadnienie centralizacji dowództwa w takich okolicznościach staje się zadaniem ponad siły i często przejdą godziny walki z artylerją rozproszoną w terenie, lecz zebraną ogniowo dyonami, aż uda się ją przegrupować, skupić i scentralizować na szczeblu wyższym.

3.

Rola dowódcy artylerji dywizyjnej podczas walki spotkaniowej.

Śledząc przebieg walki 7.dywizji piechoty i stopniowe wchodzenie w bój jednostek artylerji 7.p.a.p., nie wyczuliśmy wyraźnie roli dowódcy artylerji dywizyjnej i jego wpływu na przebieg walki poza jednym tylko rozkazem do dowódcy III/7.pap., nakazującym wycofanie się razem z pułkiem na wschodni skraj lasu Karpiłówka i przegrupowanie dwóch bateryj do dyspozycji dowódcy artylerji dywizyjnej na wschodnim skraju tego lasu.

Jednakowoż rola jego nie ogranicza się tylko do wydania tego rozkazu, zakres jego działania obejmuje całość walki przez wywieranie swego wpływu w trzech zasadniczych kierunkach : pomocy dowódcy dywizji w zakresie dysponowania artylerją, trzymania ręki na całej artylerji podczas przebiegu walki i odpowiedniej organizacji działania tej artylerji, wreszcie na ciągłem śledzeniu zużycia amunicji, normowaniu zużycia i podprowadzaniu na czas kolumn amunicyjnych dywizji w odpowiednich kierunkach walki.

Wszystkie te zasadnicze zadania dowódca artylerji dywizyjnej może wykonać, będąc w posiadaniu wiadomości ze wszystkich ośrodków walki i będąc w kursie wszystkich zarządzeń i zamiarów dowódcy dywizji - wobec czego jego miejsce jest tylko przy dowódcy dywizji. Używając znane wyrażenie, powinien on być " cieniem " swego dowódcy.

Rozpatrzmy teraz szczegółowo rolę dowódcy artylerji dywizyjnej podczas przebiegu walki spotkaniowej, kierując się ogólnemi wytycznemi zakresu jego działania, przedstawionemi wyżej.

Więc przedewszystkiem pomoc dowódcy dywizji w zakresie dysponowania artylerją wyraża się w przedstawieniu propozycyj co do użycia artylerji w zamierzonych działaniach i w przedstawieniu czasu, który jest potrzebny dla wykonania zadania.

W odniesieniu do użycia artylerji w zamierzonych działaniach, propozycje dowódcy artylerji powinny dotyczyć sposobów użycia artylerji, t.j. jej podziału na wsparcie bezpośrednie i działanie ogólne, organizacji dowództwa /centralizacja całości artylerji, czy decentralizacja/, dania zadań poszczególnym zgrupowaniom i wreszcie związania ognia zgrupowań w jedną całość /współdziałanie grup/ i możliwie dokładnego określenia czasu, potrzebnego na przyjęcie pewnego uszykowania artylerji, by dowódca dywizji mógł odpowiednio zastosować swoje przewidywania co do przebiegu działania.

Forma propozycyj, przedstawionych przez dowódcę artylerji dywizyjnej, niema żadnego szematu, - jest to właściwie wyłożenie swego własnego biegu myśli, który się odbył w mózgu dowódcy artylerji dywizyjnej po wysłuchaniu projektu decyzji, czy też samej decyzji dowódcy dywizji. Jednakowoż dowódca artylerji dywizyjnej powinien się liczyć z tem, że dowódca dywizji niema czasu na przemyślenie możliwości, które mu daje proponowane ugrupowanie artylerji, więc propozycja konkretna powinna mieć zarys umotywowanie i wskazanie możliwości, jakie daje jej przyjęcie. Chodzi o stworzenie w umyśle dowódcy dywizji obrazu działania artylerji podług przypuszczalnego przebiegu walki. By ten obraz był możliwie kompletny, trzeba jednak, by dowódca dywizji nie miał tajemnic przed swoim dowódcą artylerji: ten ostatni powinien być wtajemniczony we wszystkie myśli, dotyczące działania.

Nie należy zapominać, że na szczeblu : dowódca dywizji - dowódca artylerji dywizyjnej nawiązuje się pierwszy węzeł łączności artylerji z piechotą, - a przy nawiązaniu łączności tajemnic wzajemnych być nie może - wszystko powinno się robić zupełnie otwarcie.

Przejdźmy teraz do drugiego zakresu działania dowódcy artylerji dywizyjnej, mianowicie do trzymania ręki na pulsie walki artyleryjskiej podczas przebiegu działania i odpowiedniej organizacji działania tej artylerji.

Potęga ognia artyleryjskiego może przejawić się całkowicie tylko przy artylerji scentralizowanej.

Dowódca artylerji dywizyjnej dla pewnych okresów działania może dążyć, a właściwie powinien dążyć, do scentralizowania całości lub większej części swojej artylerji, by móc dać możliwie silny ogień na kierunku głównego działania dywizji.

W tym celu utrzymuje on łączność z poszczególnemi zgrupowaniami artylerji, otrzymując od nich wiadomości o przebiegu działania, jest au courant wydarzeń i może odpowiednio zastosowywać formę centralizacji lub decentralizacji dowództwa artylerji.

Zależnie od formy, którą przyjęły działania, łączność będzie utrzymywana albo zapomocą gońców konnych, albo zapomocą sieci telefonicznej.

W każdym wypadku dowódca artylerji dywizyjnej będzie dążył do nawiązania łączności telefonicznej. Nie wiążąc tem w niczem swobody działania artylerji decentralizowanej ma osnowę łączności, by w razie potrzeby przejść do centralizacji dowództwa, które bez dobrze funkcjonującej sieci telefonicznej nie może być urzeczywistnione.

Organizacja działania artylerji podczas przebiegu walki może ulegać zmianom, zależnie od przebiegu walki, trzymając rękę na pulsie działania artylerji, dowódca artylerji dywizyjnej dąży do przystosowania organizacji artylerji, do przystosowania wielkości przydzielanej artylerji do rzeczywistych potrzeb.

Organizując w jednym wypadku silniejsze ugrupowania, w drugim zmniejszając siłę zgrupowań, wreszcie dążąc do przerzucania części artylerji z odcinków mniej ważnych na ważniejsze czy przez zmianę stanowisk, czy też przez manewr ogniowy, dowódca artylerji dywizyjnej dostosowuje uszykowanie artylerji do rzeczywistych potrzeb walki.

Korzysta on w tym wypadku ze sztabu dowódcy pułku artylerji polowej, który skierowuje do objęcia całości działań na tych odcinkach, które mają większe ilości artylerji, czyli dąży do centralizacji działania na szczeblu niższym, by w następstwie mieć możność ją przegrupować na szczeblu wyższym.

Mówiąc o tym zakresie działania dowódcy artylerji dywizyjnej, nie należy zapominać, że uszykowanie artylerji jest sztywne i zmiana stanowisk w bok od osi łączności jednostek artylerji nastręcza poważne trudności w nawiązaniu nowej sieci łączności i w zwinięciu starej. Przesunięcia artylerji wymagają czasu i powodują dość długie przerwy w działaniach artylerji. Dowódca artylerji dywizyjnej powinien się dobrze namyśleć, zanim zaproponuje podobne działanie dowódcy dywizji i powinien przedstawić otwarcie, jak to będzie się przedstawiało w czasie.

Przejdźmy teraz do trzeciej części zakresu działania dowódcy artylerji dywizyjnej, mianowicie do zagadnień amunicyjnych, t.j. do śledzenia zużycia amunicji w grupach i dyonach, unormowania zużycia i podprowadzenia na czas kolumn amunicyjnych dywizji w odpowiednich kierunkach walki.

Amunicja artyleryjska, poza zapasem wożonym przy baterjach, rozmieszcza się w kolumnach amunicyjnych dyonów i dywizji. Dla ulżenia kolumnie wojsk często odrzuca się kolumny amunicyjne dyonów, jako ciężkie, w tył za kolumny wojsk. Odrzucenie nie wpływa w niczem na kwestję zaopatrywania, - zapas bateryj wystarcza do prowadzenia ognia przez pewien czas, w którym kolum-

ny amunicyjne będą podprowadzone i uzupełnią baterje.

Wysłaniem na czas tych kolumn i skierowaniem ich we właściwym kierunku zajmie się dowódca artylerji dywizyjnej, - będzie to jego pierwszym obowiązkiem.

Pozostają mu jako rezerwa kolumny amunicyjne dywizji. Zapas, posiadany w dyonach /baterja i kolumna amunicyjna/ powinien wystarczyć na dłuższe prowadzenie walki. Nie jest on wielki, więc można go wystrzelić w ciągu paru godzin. Dowódca artylerji dywizyjnej, znając stan zaopatrzenia dywizji w amunicję, wiedząc, na jakie źródła dopływu amunicji może liczyć, powinien przedłożyć dowódcy dywizji propozycje co do ustalenia wysokości zużycia amunicji w walce. Ma się rozumieć, że określenie to, zwłaszcza w warunkach boju spotkaniowego jest zrobione a priori. Wydarzenia późniejsze mogą znacznie zmienić przewidywania, ale ustalenie normy nakłada pewien hamulec i pozwala dowódcy artylerji dywizyjnej normować zużycie i dopływ amunicji, wychodząc z pewnych określonych podstaw.

Ponieważ norma zużycia, ustalona a priori, może w jednych dyonach być szybko wyczerpaną, w innych zużycie może być małe, dowódca artylerji dywizyjnej, korzystając z łączności nawiązanej z dyonami, powinien otrzymywać od nich informacje o przebiegu zużycia amunicji i albo hamować i ograniczać strzelanie jednych, zwiększając normę zużycia innym.

W ten sposób dowódca artylerji dywizyjnej jest regulatorem zużycia amunicji według rzeczywistych potrzeb pola walki i rzeczywistych warunków zaopatrywania. Przez cały przebieg walki powinien on pogodzić te dwie, zwykle sprzeczne, rzeczywistości: dużego zużycia amunicji na froncie z małym dopływem od tyłu.

Wszelkie zmiany norm zużycia należy zawsze meldować dowódcy dywizji, ostateczna decyzja zależy tylko od niego.

Kierunek zaopatrywania w amunicję przy naszej organizacji jest od tyłu w przód aż do baterji. Dowódca artylerji dywizyjnej, posiadając w swojej dyspozycji kolumny amunicyjne dywizji, śledząc przebieg zużycia amunicji, kieruje swemi kolumnami lub ich częściami tak, by zaopatrywanie kolumn dyonowych odbyło się w najlepszych warunkach drogi i ukrycia. Przedewszystkiem należy dążyć do możliwego zmniejszenia przebiegu kolumn amunicyjnych dyonów, a w tym celu podsuwać możliwie bliżej kolumny dywizyjne. Potem również należy przyjąć jako zasadę uzupełnianie stałe kolumn dyonowych do kompletu ; jest znacznie korzystniejsze mieć amunicję w dyonach, wysuniętą naprzód, niż zachowywać ją na tyłach; powinna ona być najbliżej odbiorcy, t.j. działa.

Z powyższego przeglądu działalności dowódcy artylerji dywizyjnej w boju spotkaniowym 7.dywizji piechoty, gdy ma on zupełnie rozdzielone dyony, wynika, że niema mowy o centralizacji i objęciu przezeń kierownictwa ogniem, - ale, jak widzieliśmy, pozostaje mu jeszcze dość pracy w dziedzinie taktycznego użycia artylerji i w dziedzinie zaopatrywania w amunicję.

Zresztą potrzeba jednolitego wysiłku artyleryjskiego może lada chwila powstać. Dotychczasowa walka 7.dywizji piechoty jest tylko bojem wstępnym. Skoro tylko wyjaśni się na naszą korzyść położenie pod Boratynem i pod Karpiówką, t.j. na flance i na tyłach dywizji, - opór przeciwnika pod Redkowem nie zostanie jeszcze złamany, - wówczas gros dywizji runie na tego przeciwnika. Na ograniczonem polu bitwy pod Redkowem powstanie możność i potrzeba scentralizowania artylerji.

Często podnosi się kwestję potrzeby lub zbędności dowódcy artylerji dywizyjnej - przegląd jego pracy w działaniach artylerji decentralizowanej podałem powyżej, - przy artylerji scentralizowanej praca wzrasta potrójnie i chyba tylko wyliczenie jego czynności może służyć jako dowód potrzeby istnienia w dywizji organicznego dowódcy artylerji dywizyjnej z własnym sztabem. -

---

T A K T Y K A K A W A L E R J I.

/Opracował mjr.dypl.Dunin-Żuchowski/

Tym razem wyjątkowo umieszczamy w jednym zeszycie pytania wraz z odpowiedziami. Czytelnik zechce po przeczytaniu pytania - rozwiązać je, poczem dopiero porównać rozwiązanie zawarte w odpowiedzi.

ZAŁOŻENIE DO PYTANIA PIERWSZEGO I DRUGIEGO.

2.szwadron kawalerji dywizyjnej od g.21.30 dnia 2.czerwca znajduje się we wsi Bereźce. O g.1.30 dnia 3.czerwca otrzymuje dowódca szwadronu rozkaz szczególny dowódcy 7.dywizji piechoty dla dowódcy ½ szwadronu kawalerji dywizyjnej, wydany o g.1-ej we wsi Kulikowie /patrz str.11-tą zeszytu X-go "Zadań Taktycznych"/. Na tym rozkazie znajduje się następujący dopisek dowódcy dyonu kawalerji dywizyjnej :

" Rozkazuję : dca szwadronu wraz z ½ szwadronem wykona zadanie zwiadów. Reszta 2.szwadronu stawi się na g.2,45 we wsi Tarnobór /Królewski Most/, dowódca tego ½ szwadronu zamelduje się u mnie na plebanji. /-/ Major Z. "

1 - sze p y t a n i e : Jak zamierza dowódca podjazdu wykonać swoje zadanie ?

2 - gie p y t a n i e : Rozkazy wydane przed wymarszem ze wsi Bereźce.

O D P O W I E D Z I.

1 - sze p y t a n i e :

Zadanie wymaga : wysunięcia zwiadów tak, by na linji Staryki - Srebno - Krupiec można było wykryć ruch nieprzyjaciela i rozpocząć śledzenie jego kierunków, a ustawienia gros podjazdu w położeniu najdogodniejszem do szybkiego otrzymywania wiadomości, oraz do wyruszenia z pomocą zwiadom celem uzupełnienia uzyskanych wiadomości.

Wykonanie podzielić można na 2 okresy : 1-szy marsz do rejonu nakazanego, 2-gi służba dozorowania i ewent. opóźniania.

Położenie. Oddział mój - około 60 ludzi - jest bardzo słaby w stosunku do szerokości pasa działania /przeszło 15 km w części północnej/, wobec czego trudno będzie interwenjować siłami głównemi na korzyść zwiadów skrzydłowych; należy więc wysłać na skrzydła zwiady nieco silniejsze, zdolne do samodzielnej pracy i do podwójnego rozchodu ludzi na służbę meldunkową /meldunki równocześnie do mnie i do wysuniętego ośrodka łączności w Bereźcach/. Do wschodu słońca /o g.3.20/ pozostało około 1 ½ godz., trzeba więc natychmiast budzić ludzi, by wysłać natychmiast ½ szwadronu do dyspozycji dowódcy k.d., a z podjazdem wyruszyć o g.3-ej. W najbliższej okolicy npla nie wykryto. Mogę więc z początku posuwać się, ubezpieczając się tylko szpicą.

Teren. Punkt obserwacyjny wzg.367 /Buża Góra/ od świtu pozwoli mi na znaczne zaoszczędzenie pracy patroli. Pobyt na niem wykorzystam do wysłania zwiadów i na czekanie, aż się oddalą na 4 - 5 km, prowadząc osobiście w tym czasie obserwację przedpola. Układ sieci drogowej wyraźnie kanalizuje ruchy z Rudni, Płaszowej i Krupca na Bereźce; tam należałoby odrazu wysłać patrole.

Kierunek zaś na Sitno jest bardzo zagmatwany jako sieć drogowa i odnaleźć gros podjazdu dla gońców meldunkowych w tym okresie będzie bardzo trudne. Wobec tego gros podjazdu przekroczy jaknajszybciej ten obszar, by osiągnąć rejon Sitna, gdzie zatrzyma się, wysyłając nowe zwiady na linję Kazimierówka - Srebno.

Zamierzam więc :

- Natychmiast kazać budzić ludzi.
- Wysłać ½ szwadronu /3. i 4.pluton/ pod dowództwem por.A do dyspozycji dowódcy kawalerji dywizyjnej.
- Wyruszyć o g.3-ej pod osłoną szpicy /por.B i sekcja z 1.plutonu/ do lasu Buża Góra, skąd wyślę : 1 patrol ofic. /ppor.D. i 8 ludzi/ na Płaszową - Rudnię - Tarnawkę - Staryki, 1 patrol podof. /plut.A. i 6 ludzi/ przez Michałówkę na Krupiec.

Sam z ½ szwadronem ruszę w ½ godziny po odejściu patroli, pod osłoną szpicy, drogą Hrada - Gaje - Sitno.

Szybkość marszu : 7 - 10 km.

O ile nie napotkam nieprzyjaciela, zainstaluję się w Sitnie, wysyłając dodatkowe patrole : patrol podoficerski / 1/4 / na Kazimierówkę - 244,6, patrol podoficerski / 1/6 / na Srebno, reszcie, co pozostanie /jeden pluton plus 2 r.k.m./ postaram się dać jaknajwięcej odpoczynku /kolejne rozsiodływanie koni na 3 - 4 godziny półplutonami/.

W Hradzie, na skrzyżowaniu dróg, pozostawię placówkę łącznikową / 1/3 /, celem szybszego przekazywania meldunków do wysuniętego ośrodka łączności dywizji.

---

2 - gie p y t a n i e :

Rozkazy :

1/- O g.1.35. Do podoficera inspekcyjnego i łączników plutonów :

" Natychmiast obudzić szwadron. Napoić konie i dać ranną dawkę owsa. Stawią się u mnie natychmiast dowódcy plutonów oraz wachmistrz szef i plutonowy A. "

2/- O g.1.50. Do dowódców plutonów, wachmistrza szefa i plutonowego A, pokazując na mapie :

" Nasza dywizja przez dzień 3.czerwca będzie stała w rejonie Krzemieńca.

Gros kawalerji dywizyjnej działa jako podjazd pod dztwem dcy k.d. na Werbę.

Pół szwadronu pod moim dtwem wyruszy jako podjazd ubezpieczający w kierunku na Sitno - Srebno.

Por.A z 3.i 4.plutonami wyruszy natychmiast i o g.2.45 zamelduje się we wsi Tarnobór /Królewski Most/ u dcy k.d. /plebanja/." /Por.A. zapisuje te dane i odmeldowuje się/.

Dowódca szwadronu kontynuuje do pozostałych :

" Reszta szwadronu /1.i 2.plutony/ o g.2.50 zbiórka przy kościele zachodnim. Wymarsz w kierunku na Bużą Górę. Szpica z 1.plutonu /sekcja/ pod dtwem por.B. Wymarsz na mój rozkaz.

Skład i zadania : patrol oficerski pod dtwem ppor.D. : jedna sekcja z 2.plutonu drogą na Płaszową, a następnie na Rudnię i Staryki. Patrol podoficerski /plut.A. i 6 ludzi z 2.plutonu/ wyruszy drogą Hrada - Adamówka - Michałówka - Krupiec.

Zadania wspólne : wykryć, czy są oddziały nplskie w rejonie marszu patroli i jeżeli tak, to w jakim kierunku się posuwają, ewent. jakie to są /kaw.czy piechota ?/. Po dojściu do Staryków i Krupca zatrzymać się tam, dozorując uważnie przedpole.

Meldunki wysłać :

1/- po spotkaniu z nplem - bezpośrednio do wys.ośr.łączności 7.d.p. w Bereźcach, oraz do mnie bądź na wieś Hrada /przed g.5-tą/, bądź na Sitno /po g.6-ej/;

2/- po osiągnięciu nakazanych rejonów - łącznika do mnie w Sitnie. Łącznik ten powróci do swego patrolu z dwoma łącznikami ze szwadronu.

Czas trwania zadania - [illegible] do odwołania; przypuszczalnie, gdyby npla nie było, do późnego zmroku.

Patrole wyruszą razem ze szwadronem i oddzielą się na skrzyżowaniu dróg przed Bużą Górą.

Przed odejściem oficerów i podoficerów dca szwadronu pozwala im postawić te pytania, które uważają za potrzebne celem uzupełnienia rozkazów już wydanych.

Podobnem pytaniem może być naprzykład :

" Co robić, jeżeli npl będzie się posuwał wprost na Krzemieniec. Czy mam cały czas jechać, czy też nie powinienem porzucać kierunku na gros szwadronu ? "

Dowódca szwadronu odpowiada : " W żadnym wypadku nie zrywać z nim styczności i przedewszystkiem zawiadomić dywizję o ruchu nieprzyjaciela na Krzemieniec."

Uzupełnia dowódca szwadronu swój rozkaz zarządzeniami natury gospodarczej, sprawdza stan zaopatrzenia w amunicję, lornetki i t.p., wreszcie każe uregulować zegarki. Konie odparzone lub bardzo wycieńczone każe odesłać do dywizji.

Ta odprawa zajmie około 15 minut czasu. Trzeba więc pewnej dyscypliny myśli, by nie zatrzymywać się zadługo nad szczegółami i zarządzenia wydawać jasno, dobitnie i szybko, jednak bez pośpiechu, i upewniając się, że podwładni dobrze je zrozumieli.

Na zbiórce, po przywitaniu się ze szwadronem, dowódca szwadronu rozkazuje patrolom wyjechać naprzód i osobiście robi szybki przegląd ich wyglądu, poczem nakazuje maszerować na czele kolumny. Następnie wysyła szpicę. Rozkaz do dowódcy szpicy " Wysunąć się poza wieś Buża Góra i spatrolować zabudowania na wschód od Hrady, oraz północny skraj lasu Buża Góra. Pozostać przy wzg.265,3 aż do nowego rozkazu. Dalszy marsz przez Hradę na Gaje. Chód - 9 km na godz. "

Po oddaleniu się szpicy na 700 - 1000metrów /3-5 min./ dowódca szwadronu podaje komendę : " Stępem, marsz." W marszu wyznacza flankierów bocznych, narazie jednak nie każe im wyjeżdżać. Ponadto wyznacza zawczasu jeden patrol /z 1.plutonu/ podoficerski w sile 1/6, który posuwa się na czele kolumny narazie bez zadania, lecz w gotowości do natychmiastowego wyjechania w razie potrzeby. Porządek marszu w kolumnie : patrol z 1.plutonu, reszta plutonu, sekcja r.k.m. z 2.plutonu, reszta 2.plutonu.

---+++++---

3 - cie p y t a n i e.

Patrole wysłane od ½ szwadronu,po dojściu gros podjazdu do Sitna, stwierdziły, iż na linji Semeniuki - Kaźmierówka - Sreb no - Krupiec nieprzyjaciela niema.

D o o p r a c o w a n i a : Położenie całości podjazdu o tej godzinie /zwiady i gros/.

O D P O W I E D Ź.

Wiadomość powyższą może mieć dowódca szwadronu między godziną 7-mą a 7.30.

Położenie całości podjazdu o tej porze byłoby następujące:

Gros podjazdu w południowo-wschodniej części wsi Sitno. Czujka konna / 1/3 / na wzgórzu 237 obserwuje na wszystkie strony.

Patrole : Nr.1 /oficerski ppor.D/ - na wzgórzu 240,4 /Semeniuki/,

Nr.2 /podoficerski 1/4 / - po spatrolowaniu lasu na zachód od Krasnopola wyszedł na jego północno-zachodni skraj i dozoruje stoków wzgórza 244,6.

Nr.3 /podoficerski 1/6 / - we wsi Srebno po spatrolowaniu skrajów lasów na zachód od tej wsi; jego dowódca znajduje się na wieży kościelnej we wsi.

Nr.4 /podoficerski 1/6 / - we wsi Krupiec. Dowódca również wykorzystuje wieżę kościelną celem obserwacji przedpola. W każdym patrolu połowa koni ma poprągi popuszczone.

Ponadto placówka łącznikowa 2.plutonu / 1/3 / - na skrzyżowaniu dróg Hrada. Jeden koń osiodłany i gotów natychmiast do marszu.

--+++--

4 - te p y t a n i e.

Patrol podoficerski w sile 1/6 zostaje wysłany o g.3.10 z m.Buża Góra na Hradę - Adamówkę - Michałówkę - Krupiec z zadaniem stwierdzenia obecności lub nieobecności nieprzyjaciela i pozostania w rejonie Krupiec celem dozorowania kierunków zachodniego i północnego.

Opisać pracę tego patrolu od chwili wyruszenia i do momentu rozpoczęcia służby dozorowania w Krupcu.

O D P O W I E D Ź.

Działanie patrolu.

Dowódca patrolu po otrzymaniu zadania na odprawie /patrz odpowiedź na pytanie 1-sze/ i po zaznajomieniu się według mapy z terenem, wykona swoje zadanie w następujący sposób :

1-szy skok rejon wsi Buża Góra. Skok ten zostanie wykonany kłusem, w kolumnie dwójkami. Po dojściu do lasu na stokach góry dowódca zatrzymuje patrol ukrycie pod drzewami, a sam z dwoma jeźdźcami wyskakuje galopem o kilkadziesiąt metrów w górę, by jaknajwiększą połać terenu objąć wzrokiem, ale nie drapie się na szczyt, gdyż to zajęłoby za wiele czasu. Obserwuje przedpole.

Następnie wraca do pozostawionych ludi i ponownie rozpoczyna kłus po drodze na Hradę. Przechodzi w stęp po dojściu do pierwszych chałup wsi Hrada, wysyłając przy tem szperaczy kłusem na Mysiki. Po 10 minutach stępa przechodzi ponownie w kłus i osiąga przedmiot 2-go skoku : zachodni skraj wsi Mysiki. Tam zatrzymuje ludzi za chałupami, a sam wysuwa się do najskrajniejszej w kierunku zachodnim chałupy i obserwuje przez lornetkę teren. Tak upływa 5 - 10 minut. Jest to czas wytchnienia dla koni patrolu.

Wgląd na zachód ograniczają zabudowania wsi Adamówki i Krzyże. W dali czernieje las Zasowski. Wobec tego dowódca patrolu obiera jako miejsce zatrzymania się dla 3-go skoku zachodnią część wsi Adamówki tam, gdzie odchodzi droga na Zasów. Z miejsca rusza stępem, ale otwartą przestrzeń przebywa kłusem. Naprzód wysłani zostają 2 szperacze, którzy pierwsi wpadają do wsi i przebiegają na jej wschodni skraj.

Postój w Adamówce potrwa około 10 minut. Czas ten będzie wykorzystany, poza obserwacją do przodu, na wysłanie 2-ch szperaczy, którzyby udali się drogą na północ przez 250, a następnie północnym skrajem lasku wyszliby na wschodni skraj wsi Michałówki.

Jako przedmiot 4-go skoku obiera dowódca patrolu wzgórze 236 na północ od Michałówki, dokąd uda się drogą przez Zasów. W ten sposób spatroluje się lasek przez 2-ch szperaczy od pół-

nocy i przez gros patrolu drogę środkową. Mały stosunkowo las ten może być zbadany dość szczegółowo.

Naprzód wyśle dowódca patrol 2-ch szperaczy, sam zaś z dwoma będzie się posuwał w odległości 500 - 700 metrów za nimi. Chód : od Adamówki do Zasowa - kłus, przez las i wieś Michałówkę - stęp, do wzgórza 236 - kłus. Z tego wzgórza będzie miał wgląd aż do skrajów wsi i lasów Srebno - Nowe Baranie - Krupiec.

Ostatni skok - naprzełaj przez pola do wsi Krupiec.

Dowódca patrolu wykorzystuje wieżę kościelną celem osobistej obserwacji przedpola, oraz posyła patrolik w składzie 1/2 /pod dowództwem mądrzejszego starszego ułana/ z zadaniem przejść przez Staryki - Gaiki - Sarnowa - Stare Baranie - Nowe Baranie i stwierdzić, czy w tych wsiach i laskach nie ukrywając się drobne oddziały nieprzyjaciela.

Po negatywnem stwierdzeniu, wysyła 2-ch ludzi z meldunkiem do Sitna z rozkazem powrotu po wykonaniu polecenia.

Dalsza służba tego patrolu podobna jest do służby na małej placówce. Ustala dowódca patrolu kolejność czuwania na wieży. Aż do powrotu gońców pozostaje mu tylko 4-ch ludzi, wobec czego narazie nie wysyła nowego patroliku celem kontrolowania przedpola.

---+++---

Założenie do pytań 5-go i 6-go.

Rozkaz zwiadów na dzień 4.czerwca /patrz str.17 i 18 X-go zeszytu "Zadań Taktycznych"/ został otrzymany przez dowódcę podjazdu w m.Sitno o g.22-giej. W ciągu dnia spotkania z nieprzyjacielem nie było. Konie półszwadronu są naogół wypoczęte dzięki temu, że każdy był przez 7 - 8 godzin w ciągu dnia rozsiodłany, a w okolicy udało się znaleźć dostateczną ilość siana.

Patrole ze Staryków i Krupca powróciły już do szwadronu. Patrol w Srebnie pozostaje jako placówka. Druga placówka przy wzgórzu 227 /rozwidlenie dróg/.

5 - te p y t a n i e : Jak zamierza dowódca podjazdu wykonać swoje zadanie w dniu 4.czerwca ?

6 - te p y t a n i e : Jakie rozkazy wydał przed wymarszem ?

O D P O W I E D Z I.

5 - te p y t a n i e :

Plan działań na dzień 4.czerwca.

By na g.7-mą nadesłać dowódcy 7.d.p. do Michałówki meldunek o wyniku wywiadu wzgórz na północ od Chotyna, - trzeba by zwiady moje spatrolowały ten obszar na g.5-tą, wówczas meldunki od zwiadów zestawione przezemnie i przesłane do dowódcy

5 BATALJON TELEGRAFICZNY
KASYNO OFICERSKIE

7.d.p., będą miały do przebycia około 16 km, a więc około 1 ½ godziny drogi. Doliczyć należy pewien procent bezpieczeństwa, czas na pisanie meldunków, poszukiwanie mejsca postoju dowódcy i.t.p. - widzimy, że jednak na g.7-mą meldunek mój może dotrzeć do dowódcy 7.d.p.

Na przebycie 16 km drogi wraz z rozpoznaniem oddziały zwiadów zużyją od 2-ch do 2 ½ godzin czasu, czyli że z miejsca postoju obecnego powinny wyruszyć o g.2.30.

Biorąc pod uwagę teren i położenie placówek własnych - decyduję się :

Wymaszerować całym podjazdem z Sitna o g.2.30.

1-szy skok : do Srebna. Stamtąd wysłać patrole : oficerski /8 ludzi/ lasem na Honoratkę i dalej na las na północ od Chotyna, który /jeżeli nie napotka nieprzyjaciela/ wróci do podjazdu przez Chotyn;

podoficerski 1/6 - na Chotyn /przez Gajówkę/;

podoficerski 1/3 - przez Futor Sytenka na Północne/Cg/;

oficerski /4-ch ludzi/ dla zbadania wartości marszowej drogi na Smolarnię Łukaszewa - Północne.

2-gi skok dla gros podjazdu - skraj lasu przed Chotynem. Gros wyruszy ze Srebna w ½ godziny po wymarszu patroli.

Wykonania 2-go zadania, zbadania wzgórz na pnc.-zachód od Redkowa, przewidzieć w szczegółach narazie nie mogę. O ilebym nie spotkał nieprzyjaciela w rejonie Chotyna - wyślę silny patrol oficerski drogą przez Redków na wzgórze 223,4.

---

6 - te p y t a n i e :

Rozkazy, wydane przed wymarszem z Sitna :

" Zbiórka półszwadronu na drodze na wieś Srebno na g.2.20. Porządek marszu - 1.pluton, 2.pluton. Szpica - sekcja z 1.plutonu pod dtwem por.D. Placówkę przy 227 ściągnąć na g.2.15. Wszystkie rozkazy dalsze wydam w czasie marszu na Srebno."

---

7 - me p y t a n i e.

O g.5-ej patrol wysłany na m.Chotyn melduje, iż około 5 - 6 jeźdźców nieprzyjacielskich posuwa się kłusem na wschód drogą z Redkowa i zbliżają się już do wsi Chotyn. Gros podjazdu znajduje się w lesie na południe od Chotyna w okolicy małego jeziorka.

Jaka jest decyzja dowódcy podjazdu ?

O D P O W I E D Ź.

" Podpuścić jaknajbliżej i zaszarżować całym podjazdem od czoła; ½ plutonu z r.k.m. wysłać skrycie skrajem lasu na zachód i odciąć im drogę odwrotu na Redków. Chodzi o schwytanie jeńca."

---

8 - me p y t a n i e.

Gdy gros podjazdu dochodzi do grobli na zachód od Chotyna, dowódca słyszy ostrą strzelaninę z kierunku wsi Redków, a następnie przylatuje galopem zadyszany goniec z patrolu i melduje, że przy zbliżaniu się do wsi Redkowa patrol został ostrzelany zbliska ogniem karabinowym i r.k.m.; dwóch ludzi zostało rannych przed wsią. Patrol ukrył się za małym wzniesieniem na południu od wsi. Żadnego ruchu we wsi lub za wsią nie dostrzeżono. Od innych patroli meldunków narazie brak.

O D P O W I E D Ź.

Wysunąć sekcję z r.k.m. na wieś Redków i mocno trzymać styczność z nieprzyjacielem, prowokując jego ogień ogniem własnym. Z resztą podjazdu przeskoczyć szybko i skrycie, wykorzystując zarośle, na wieś Komorówkę, stąd posuwać się na las na wschód od Mytnicy, oraz wysłać zwiad na Mytnicę. Chodzi o stwierdzenie, gdzie jeszcze jest nieprzyjaciel i jaki front trzyma swemi wysuniętemi oddziałami, oraz o wejrzenie na tyły jego oddziału przesłaniającego w Redkowie.

---+++++---

O M Ó W I E N I E.

Praca zwiadów.

Metody ustalania planu działań dowódcy podjazdu, sposób organizacji marszu naprzód i służby dozorowania, oraz zasady rozkazodawstwa i pisania meldunków, zostały dość szczegółowo omówione w poprzednich zeszytach /Serja I. "Obrona"/; nie zamierzam więc je tu powtarzać i rozwijać.

W pytaniach i odpowiedziach, podanych w tym zeszycie, staram się dać pewien przegląd sytuacyj podczas pracy małego stosunkowo podjazdu kawaleryjskiego w bardzo charakterystycznym i rzekłbym "typowym" dla kawalerji dywizyjnej wypadku.

Zadania, postawione ½ szwadronowi kawalerji dywizyjnej 7.dywizji piechoty, były nadzwyczaj wyraźnie i jasno sprecyzowane, nie brakło przestrzeni i w tych warunkach kawalerja mogła pracować z pełną wydajnością.

Jakież ogólne wnioski ?

Kawalerja rozpoznaje przedewszystkiem przez swoje bezpośrednie oddziały styczności z nieprzyjacielem, czyli patrole.

Praca ich opiera się na :

1/- obserwacji i

2/- prowokowania ognia nieprzyjacielskiego.

Względna wartość obu tych zasadniczych sposobów zależna jest przedewszystkiem od terenu, następnie od pogody, wreszcie od stopnia nasycenia przestrzeni przez oddziały nieprzyjaciela i ich wyszkolenia.

Są tereny, gdzie najwięcej spostrzeżeń da obserwacja wzrokowa /duże wzniesienia, rozległe widoki/ . tam mały patrolik, dobrze umieszczony, może zauważyć bodaj dywizję nieprzyjaciela w marszu, sam nie będąc wykrytym.

Podobne tereny spostykamy w Małopolsce Wschodniej, gdzieniegdzie na Wołyniu, na Podkarpaciu, w Nowogródzkiem i t.d.

Natomiast w terenach płaskich, pokrytych laskami i parcelami /np. na Mazowszu, w Wielkopolsce/ zbieranie i zestawianie wiadomości o nieprzyjacielu będzie oparte na żmudnych pchnięciach licznych patroli w różnych kierunkach. Miejsca, skąd będą na nie padały pociski, będą zaznaczone na mapie: da to pewien zarys czołowej linji nieprzyjaciela /"strzela, więc jest"/. Cała praca patroli będzie polegała na nadstawianiu się pod ogień nieprzyjaciela, a nawet na sprowokowaniu tego ognia, by jaknajwięcej wyłudzić od nieprzyjaciela wskazówek o punktach przez niego obsadzonych

O nieprzyjacielu jego sile i zamiarach sądzić będziemy z natężenia ognia, jego przemieszczania się i t.p. Niepogoda i noc nawet w pofałdowanych terenach, może doprowadzić do zera plusy obserwacji wzrokowej; wówczas raczej może być zastosowany podsłuch, nie dający zresztą tych wyników, co obserwacja wzrokowa.

Stopień ruchliwości i wyszkolenia nieprzyjaciela również wpłynie na znaczenie względne metod wywiadu. Dobrze wyszkolony nieprzyjaciel lepiej się maskuje i lepiej się ubezpiecza, trudniej więc dotrzeć na odległość wzrokową do jego gros.

Jakąż jest rola podjazdów w stosunku do patroli ?

Jest to przedewszystkiem zbiornik patroli, b.ruchliwy, skąd dowódca może łatwo czerpać nowe patrole, stosownie do zmiennych okoliczności przebiegu wywiadu. Powtóre - jest to ośrodek, do którego spływają uzyskane przez patrole wiadomości, które, przetrawione przez umysł dowódcy podjazdu, odpływają szerokim strumieniem do dowódcy dywizji, odciążając w ten sposób jego umysł od czytania zbędnych drobnych szczegółików o nieprzyjacielu, rozsianych w meldunkach patroli, a nieistotnych z punktu widzenia dowódcy wyższego.

Po trzecie - jest to element siły który gdy praca ani poprzednich ani dodatkowych patroli nic nowego nie daje, może pogłębić wiadomości o nieprzyjacielu przez zniesienie drobnych partyj nieprzyjacielskich, przeszkadzających naszym patrolom.

Jako wynik charakteru tych dwóch zasadniczych szczebli zwiadów, patrolu a podjazdu, odmienną jest i metoda ich pracy. Praca patrolu opiera się na osobistej obserwacji dowódcy patrolu. Ludzie są potrzebni tylko do przeniesienia meldunków, trzymania konia, ewent. jako szperacze w bok.

Wobec tego posuwa się patrol od punktu obserwacyjnego do punktu obserwacyjnego, przestrzenie dogodne do obserwacji, przebiegając szybko, by nie marnować czasu.

Praca podjazdu polega raczej na zsumowywaniu i obrabianiu wiadomości od patroli i na regulowaniu natężenia sieci patroli. Skoki podjazdu warunkowane są przedewszystkiem względem na dogodne warunki wysyłania patroli i zbierania wiadomości, a więc gros podjazdu posuwa się ukrycie od dogodnego i ukrytego punktu do następnego.

Walka podjazdu zawsze ma na celu zasadnicze zadanie - powiększenie zasobu wiadomości o nieprzyjacielu, wobec czego schwytanie jeńca staje się sprawą pierwszej wagi.

---+++++---

Ł Ą C Z N O Ś Ć.

/Opracował ppłk.dypl.Dahlen/

ROZWIAZANIE PYTAŃ ZESZYTU XIII.

1 - sze p y t a n i e : Jak będzie zorganizowaną łączność w działaniu 20.p.p. /kierunek na Boratyn/ ?

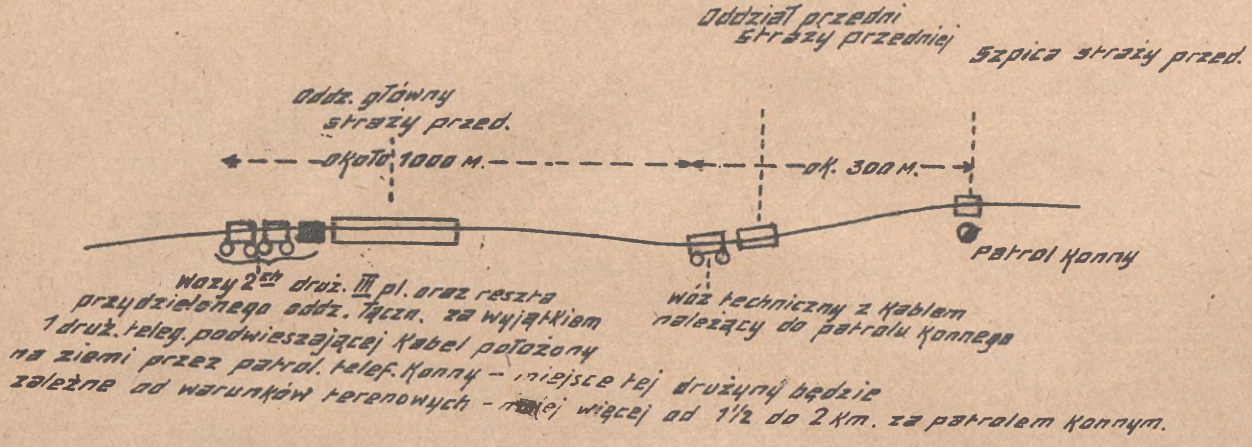
O D P O W I E D Ź.

Nawiązanie i utrzymanie łączności dowódcy 20.p.p. z dowódcą dywizji zostało zapewnione przez przydzielenie do tego dowódcy 2 drużyn i patrolu konnego z III.plutonu budowlanego, oraz radjostacji R.K.D.

Ten przydzielony oddział łączności z kompanji telegraficznej dywizyjnej w czasie marszu 20.p.p. będzie budował podstawową linję telefoniczną /oś telefoniczną/, organizując budowę w ten sposób, że szpica budowlana posuwać się będzie stale na wysokości dowódcy szpicy straży przedniej. Szpicę budowlaną stanowić będzie patrol telefoniczny konny, który, kładąc wprost na ziemi kabel telefoniczny i posuwając się ciągle na nakazanej wysokości, będzie mieć swój wóz telefoniczny z kablem i sprzętem łącznikowym za oddziałem przednim straży przedniej. Reszta oddziału łączności z wozami telefonicznemi posuwać się będzie na czele kolumny taboru bojowego straży przedniej.

Przydzielona z kompanji radjotelegraficznej dywizji radjostacja R.K.D. posuwać się będzie przy dowódcy 20.p.p. jako dowódcy całości.

Przy dowódcy szpicy, przy dowódcy oddziału przedniego, przy dowódcy straży przedniej znajdować się będą patrole telefoniczne z aparatami, gotowe każdej chwili do natychmiastowego włączenia się do wybudowanej linji w razie zatrzymania się maszerującej kolumny.



Jednocześnie oficer łączności 20.p.p., z chwilą wydania przez dowódcę pułku odnośnych rozkazów celem zajęcia i utrzymania wzgórz na północ od lasów Honoratka 244,9 - 239,2, oraz na północ od Chotyna /patrz zeszyt XIII. str.10/, wydaje następujące zarządzenia celem zorganizowania łączności wewnątrz pułku w czasie jego posuwania się :

1/- Oddział łączności dyw. po przybyciu do południowego skraju występu lasu pod Honoratką /skrzyżowaniu przesiek/ urządzi tam centralę telefoniczną, ciągnąc dalej podstawową linję telefoniczną za oddziałem przednim.

2/- Meldunki od konnych zwiadowców pułku natychmiast przekazywać telefonicznie do dowódcy pułku przez stację telefoniczną, znajdującą się przy szpicy.

3/- Drużyny telefoniczne I. i II.baonu posuwają się za swoimi dowódcami baonów; w razie wejścia baonu w bój, dołączają się do centrali na południowym skraju występu lasu i ciągną linję telefoniczną w myśl rozkazów swych dowódców.

4/- Drużyna telefoniczna pułkowa znajduje się w mojej dyspozycji; po przybyciu do centrali telefonicznej na południowym skraju występu lasu przejmie tę centralę od oddziału łączności dyw.; oczekiwać będzie dalszych zarządzeń.

5/- Radjostacja R.K.D. posuwa się przy dowództwie pułku. Nadawać będzie na mój rozkaz tylko w razie przerwy telefon. Po przybyciu do południowego skraju występu lasu natychmiast rozpocząć podsłuch R.K.D. dywizji.

6/- W mojej dyspozycji motocykl z koszem i 6 jeźdźców z plutonem konnych zwiadowców pułku.

---

2 - gie p y t a n i e — Jak będzie zorganizowaną łączność w działaniach straży przedniej na Redków ?

O D P O W I E D Ź.

Dowódca straży przedniej /dowódca 19.p.p./ w czasie marszu w ogólnym kierunku na Chotyn - Redków maszerował na czele oddziału głównego straży przedniej, utrzymując łączność ze swymi oddziałami i dowódcą dywizji na podstawowej linji telefonicznej /osi telefonicznej/, włączając się w nią każdorazowo w razie potrzeby.

Przy dowódcy straży przedniej stale znajdował się oficer łączności 19.p.p., mając przy sobie patrol telefoniczny, patrol sygnalizacji płachtami, uprzednio przydzielone z dywizji 2 patrole sygnalizacji świetlnej, 1 motocykl z koszem, oraz 6 jeźdźców meldunkowych z plutonu konnych zwiadowców pułku.

Reszta pułkowego plutonu łączności z wozami ze sprzętem maszerowała za oddziałem głównym.

Po otrzymaniu wiadomości od kawalerji dywizyjnej /o g.9/ i po powzięciu decyzji wysłania II.baonu drogą z Gajówki przez Futor Syteńka do Północnego celem zajęcia północnego wyjścia z lasu i natarcia na Chotyn, dowódca 19.p.p. nakazał budowę linji telefonicznej z centrali dywizji w Gajówce za II.baonem w tempie marszu.

Na budowę tej linji zostały wyznaczone 2 patrole telefoniczne z pułkowego plutonu łączności.

Linja ta została ukończona jednocześnie z przybyciem II.baonu do Północnego około godziny 11-ej.

W Północnem została urządzona centrala telefoniczna pułku.

Dowódca straży przedniej, po przybyciu około g.11-ej do Północnego i po powzięciu nowej decyzji, mającej na celu natarcie straży przedniej dwoma baonami na Redków i Pw.Redków, postanowił połączyć się telefonicznie krótką drogą z nowo-otwartą przez dywizję wysuniętą składnicą meldunkową w Chotynie w tym celu nakazał wybudować linję telefoniczną z Północnego wprost do centrali Chotyn. Na pracę tą wyznaczono 1 patrol telefoniczny z plutonu pułkowego, wybudowaną zaś przedtem linję telefoniczną z Północnego przez Futor Syteńka do centrali telefonicznej dywizyjnej w Gajówce nakaże zwinąć kiedy sytuacja na prawem skrzydle będzie tak wyjaśniona, że Chotyn nie będzie mógł być zagrożony. Ewentualne zwijanie tej linji szłoby w kierunku od Gajówki na Północne, dzięki czemu personel i sprzęt podsunie się do przodu, do bitwy.

Jednocześnie nakazał drużynie telefonicznej II.baonu dołączyć się do centrali telefonicznej pułkowej w Północnem i budować za sobą linję telefoniczną w miarę posuwania się baonu w kierunku na Komorówkę.

Z I.baonem dowódca 19.p.p. utrzymywać będzie łączność przez centralę telefoniczną dywizji w Chotynie.

Tak wyglądać będzie organizacja łączności w straży przedniej aż do czasu przybycia dowódcy piechoty dywizyjnej i objęcia przez niego dowództwa nad działaniem tej straży.

3-cie pytanie — Jak będzie zorganizowaną łączność w natarciu d-cy p.d. na wzgórza na płn.-zach. od Redkowa ?

O D P O W I E D Ź

Zanim przystąpię do odpowiedzi na tę pytanie postaram się omówić przedewszystkiem jak była zorganizowaną i jak działała łączność o g. 14.30 w oddziałach należących do dcy p.d., a więc przez wydaniem rozkazu do natarcia.

W ogólnych zarysach sytuacja organizacji łączności przedstawia się następująco

Uprzednio, po otrzymaniu od dcy dyw zadania, szef łączności dyw. przydzielił ze swego odwodu natychmiast do dyspozycji dcy p.d. 2 drużyny V. plutonu i 1 drużynę III. pl./ II.pl. bud. szef łączności pozostawił sobie jako odwód dla dalszych działań dyw., ew. dla pościgu/

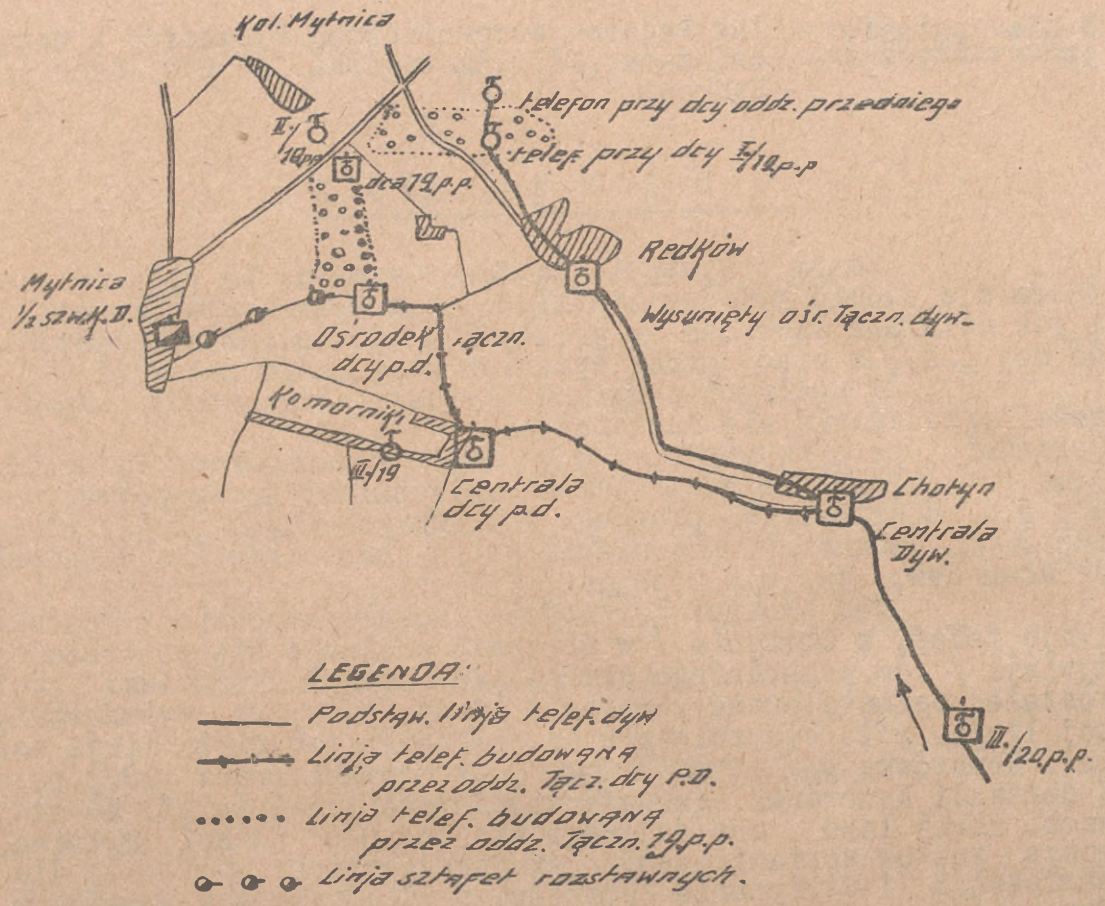
Ten oddział łączności zaczął natychmiast budować linję telef. z Chotynia / w Chotynie znajduje się centrala dywizji / do wschodniego skraju płn części Komorówki, gdzie została zainstalowana centrala d-cy p.d.. Po wybudowaniu tej linji może być, zależnie od położenia, zwinięta linja telef. Komorówka p[illegible]-Chotyń, wybudowana przez 19.p.p. Z centrali Komorówka została wybudowaną linja telef. na płd. wsch. skraj lasu, znajdującego się na płd od kol. Mytnica, gdzie został zorganizowany ośrodek łączności dcy p.d., dla nawiązania i utrzymania łączności z II/19.pp i z kawalerją dyw. / 1/2 szwadronu w Mytnicy/, do którego dołączył się już własnymi środkami dca II/19.p.p.. Do ośrodka tego zostało już również, na rozkaz dcy p.d. przydzielonych 8 jeźdźców meldunkowych z 1/2 szw. kaw. dyw. z Mytnicy.

III/19.pp. w czasie swego przemarszu do Komorówki korzystał z wybudowanej linji telefonicznej przez oddział łączności d-cy p.d. z Chotyna do Komorówki, włączając się w razie potrzeby do wybudowanej linji. Po przybyciu do Komorówki dołączył się własnemi środkami do centrali dcy p.d. w Komorówce.

I.baon 19.pp.korzystał przez cały czas swego posuwania się z podstawowej linji telef./ osi telefonicznej/ dywizji, budowanej przez IV. pl. budowlany z Chotynia przez Redków na osi posuwania się tego baonu. Dca 19.p.p., jako dcy straży przedniej, korzystał początkowo również z tej samej linji, a obecnie, po przybyciu do m.p. dcy II. baonu 19.p.p. nakazuje ustawić tam swoją centralę i korzysta chwilowo z istniejącego połączenia / wybudowanego przez II. baon 19.p.p./ do ośrodka łączności d-cy p.d. na płd.-wsch. skraju lasu, znajdującego się na płd. od kol. Mytnica.

Z ½ szwadronem kaw. dyw. znajdującym się w Mytnicy łączność została nawiązaną i utrzymaną przez ośrodek łączn. d-cy p.d. za pomocą sztafet rozstawnych.

Sytuacja łączności drutowej na szkicu będzie wyglądała następująco :



Po wydaniu przez dowódcę p.d. ustnego rozkazu do natarcia / patrz omówienie z Taktyki piechoty na str.12/, łączność na szczeblu d-cy p.d. będzie zorganizowaną następująco:

1/- Ośrodek łączności p.d. z płd. wsch. skraju lasu zostanie przeniesiony na płnc. wsch. skraj tego lasu, przyczem, ponieważ d-ca p.d. przenosi swe m.p. do Fw. Redków, linja telefoniczna przejdzie przez ten folwark, a na dawnem miejscu ośrodka łączności zainstalowaną będzie stacja telef. pośrednia ze względu na konieczność nawiązania i utrzymania łączności z kaw. dyw., znajdującą się w Mytnicy
Linja telef., wybudowana przez II. baon 19.p.p. nie zostanie zwinięta; chwilowo pozostanie aż do wyruszenia natarcia.

2/- By podwoić połączenia d-cy p.d. z dywizją z jednej strony, z drugiej zaś strony by mu zapewnić jaknajszybsze połączenia z I. baonem 19.p.p., jak również by w razie posunięcia się naprzód dać mu możność zwinięcia zbędnych już wówczas linji Chotyn Komorówka - I. ośrodek łączności, szef łączności dyw. nakazuje po-przejściu d-cy p.d. do Fw. Redków wybudować nowe połączenia z wysuniętego ośrodka łączności dyw. w Redkowie do Fw. Redków.

3/- W czasie rozwijania się natarcia d-ca p.d. będzie się posuwał po osi natarcia d-cy 19.p.p./z płd skraju kol. Mytnica na Ostrów /, przejmując w miarę możności od 19.p.p. wybudowane już połączenia lub też budując nowe, oraz urządzając stosownie do potrzeby i sytuacji swe wysunięte ośrodki łączności.

4/- III. baon 20.p.p. w czasie swego marszu do walki nie będzie budował linji telef., a będzie wykorzystywał już istniejące połączenia i urządzenia Dopiero zacznie je budować z chwilą wejścia do walki i to w razie potrzeby. -

-:-:-:-:-

TAKTYKA LOTNICTWA

Zagadnienia współdziałania lotnictwa linjowego na szczeblu dywizji piechoty

/Opracował mjr.dypl. H E L L E R/

Dywizja piechoty znajdująca się w położeniu z którego może wejść w przeciągu krótkiego czasu w akcję bojową, posiada w lotnictwie linjowym współdziałającem z nią jeden z głównych czynników zapewniających jej powodzenie.

W zależności od stanu organizacyjnego lotnictwa w armji - będzie ono przydzielane dywizjom w odpowiedniej ilości, przyczem im mniej tego lotnictwa będzie, tem umiejętniejszego rozdziału będzie ono wymagać - tem bardziej trzeba będzie podkreślić danie go dywizjom posiadającym zadanie najważniejsze.

Powyższe czynniki zdecydują więc o tem czy dywizja piechoty będzie rozporządzać:

- całą eskadrą / jednostką samodzielną/,
- częścią eskadry,
- przydzielonymi lotami.

W każdym razie zaznaczyć należy, że lotnictwo linjowe przydzielone dla współpracy do dywizji piechoty, zwłaszcza dla poważnej akcji w której będzie wykonywać zadania ści z artylerją i z piechotą, powinno być oddane do dyspozycji dowódcy dywizji zawczasu przed akcją, ażeby załoga /obserwatorzy/ mogła zorjentować się i przygotować starannie swe zadania przyczem bardzo korzystnem byłoby osobiste zetknięcie się lotników z odnośnymi dowódcami i wspólne omówienie odnośnych zadań.

W zasadzie powinien wystarczyć dla starannego przygotowania okres popołudniowy poprzedzający akcję dnia następnego o świcie.

Na szczególną uwagę zasługuje wypadek gdy przydział lotnictwa uskutecznionym jest tylko częścią eskadry lub zapomocą lotów.

Wiadomem jest, że współpraca lotnictwa linjowego z dywizją jest tem skuteczniejszą im ściślejszą jest łączność, to jest możność każdorazowego wzajemnego porozumienia między dywizją i lotniskiem oraz odwrotnie. W rezultacie prowadzi to zawsze do wyszukiwania lotnisk wysuniętych położonych możliwie blisko danego dowództwa jednostki.

Godnem zaznaczenia jest również, że we wszystkich sytuacjach bojowych dywizji zjawi się olbrzymia ilość żadań dla lotnictwa linjowego, sztuką zatem będzie wybranie zadań najważniejszych, zapewniających istotne powodzenie akcji i to tem większą sztuką, im mniej posiada się przydzielonego lotnictwa.

Do powyższych sytuacji bojowych dywizji należą:

a/-marsz ubezpieczony, względnie marsz zbliżania i walka spotkaniowa,
b/-natarcie,
c/-obrona,
d/-opóźnianie.

W danym wypadku, marsz bojowy 7.d.p. doprowadza do walki spotkaniowej, a ta ostatnia daje w wyniku bitwę zaczepną gdzie będą montowane natarcia; to też ograniczę się tym razem do omówienia zadań i podziału lotnictwa tylko w marszu, walce spotkaniowej i natarciu.

a/ Marsz ubezpieczony. W czasie wykonywania jego dowódca dywizji pragnie uzyskać jaknajwięcej wiadomości o nieprzyjacielu z poza strefy działania własnej kawalerji i zapewnić sobie w ten sposób swobodę powzięcia decyzji.

Lotnictwo linjowe przez pracę rozpoznawczą odda pierwszorzędne usługi i to właśnie będzie jego głównym zadaniem.

Obszar rozpoznawany musi być taki ażeby wykryć nieprzyjaciela, któryby mógł w ciągu etapu dziennego zagrozić dywizję. Granice tego obszaru będą więc leżały normalnie na odległości 30 klm./1 etap / od osi i celu posuwania się dywizji. Obszar ten się zwiększy, gdy nieprzyjaciel rozporządza kawalerją lub jednostkami zmotoryzowanemi przy dobrej sieci drogowej.

Walka spotkaniowa. Wejście do boju może nastąpić w krótkim czasie. Najważniejszym dla dowódcy jest otrzymanie wiadomości o ruchach nieprzyjaciela, jego ewentualnych zamiarach, o kierunku jego przypuszczalnego głównego wysiłku, jego ruchach odwodów ; ponadto lotnictwo może pomóc przekazaniu pewnych rozkazów własnym oddziałom oraz ewentualnie meldunków oddziałów.

Zadania te wypełni lotnik dozorujący, który latając nad i poza frontem, dostrzeże zamiary nieprzyjaciela, przyczem będzie mógł wykonać pracę łącznościową między dowódcą dywizji i poszczególnymi dowódcami.

b/ Natarcie. W natarciu szuka się rozstrzygnięcia przez umiejętne ześrodkowanie wysiłków w określonym czasie i przestrzeni. Lotnictwo zatem głównie będzie brać udział w uderzeniu i jako zadania najważniejsze wyłaniają się te, które zapomocą środków naziemnych nie da się uskutecznić, a więc w pierwszym rzędzie współpraca z artylerją zwłaszcza przy zwalczaniu artylerji nieprzyjacielskiej.

Współpraca z piechotą może mieć miejsce gdy rozporządzamy dużą ilością lotnictwa linjowego i gdy się artylerję dostatecznie obsłużyło. Loty powinny odbywać się w najważniejszych chwilach walki, w momentach gdy łączność na ziemi rwie się wskutek posunięcia się naprzód ; wybór czasu jest tem ważniejszy, że samolot piechoty działa krótko, najwyżej 1½ godziny /w skutek fizycznego zmęczenia załogi / co wskazuje na konieczność najekonomiczniejszego użycia.

Poza wymienionymi zadaniami pozostają jeszcze zadania rozpoznania tyłów nieprzyjaciela. Rozpoznania te uskutecznia się do granicy przedniej rozpoznania lotniczego dywizji; granica ta w okresie natarcia znajduje się zazwyczaj niezbyt głęboko, w każdym razie obejmuje cele które dywizja może osięgnąć wieczorem, maksymalna głębokość wynosi jeden dzień przemarszu.

Często, bardzo ważnym zadaniem dla lotnictwa będzie przed natarciem na umocnione silnie pozycje nieprzyjaciela, rozpoznanie jego obsady pierwszych linij celem uniknięcia uderzenia w próżnię, jednak będą to wypadki wyjątkowe gdy posiada się wiele lotnictwa oraz nocnymi wypadami na ziemi jest ciężko zdobyć potrzebne wiadomości.

We wszystkich sytuacjach dywizji, w których będzie wchodzić w grę działanie artylerji zwalczającej cele zakryte, nie mogące być obserwowanymi z punktów obserwacyjnych naziemnych i w których będziemy rozporządzali tylko mapą 1:100.000 / 1:75.000 / okaże się potrzeba posiadania planu ze współrzędnemi. Takiego planu może z łatwością dostarczyć lotnictwo linjowe za pomocą fotografji w skali 1:10.000, w warunkach o ile pogoda na to zezwoli.

Plan taki jest nadzwyczaj ważnym, służy bowiem dla skutecznej i łatwej współpracy lotnika z artylerję. Dowództwo dywizji powinno stale żądać sporządzenia takiego planu z obszaru w którym przewiduje się ciężką walkę.

Wykonanie planu od chwili wylądowania samolotu wymaga od 6 - 10 godzin pracy.

W danym wypadku dowódca 7.d.p. zażądał wykonania takiego planu fotograficznego z obszaru Beresteczko - Mytnica - Pła - szówka / patrz Zeszyt XII Zadań Taktycznych str.37 / to jest z obszaru w którym przewidywał decydującą walkę o komunikacje pod Beresteczkiem. Odpowiedni lot Nr.2 mógł być wykonany w godzinach rannych od 6 - 8, czyli około godziny 15 - 16 tak lotnictwo jak i artylerja dywizji będą w posiadaniu planu 1:10.000 z siatką współrzędnych .

Ponieważ w pierwszych godzinach walki spotkaniowej artylerja z natury rzeczy była wyłącznie zajęta wspieraniem własnej piechoty / patrz rozważania piechoty, artylerji oraz charakterystykę walki spotkaniowej str. 55 / przeto plan taki nie był potrzebny. Natomiast w późniejszych okresach bitwy, kiedy będzie mogła powstać potrzeba zwalczania artylerji przeciwnika, będziemy już rozporządzali niezbędnym planem .Wówczas artylerja, wspomagana przez lotnictwo, będzie mogła łatwo i szybko dosięgnąć baterję przeciwnika .

-:-:-:-:-

S Ł U Ż B A S Z T A B Ó W.

ROZWIĄZANIE PYTANIA Z ZESZYTU XIII.

Wieczorne zarządzenia materjałowe dowódcy 7.d.p. w dniu 4.VI. i przewidywania co do zaopatrywania i ewakuacji w dniu 5.VI./ p.szkic str.54/

/Opracował ppłk.dypl.Janicki/

A.- **Przebieg dnia 4.VI. od południa :**

Według zarządzeń wydanych przez dowództwo 7.d.p. w godzinach porannych i przedpołudniowych dnia 4.czerwca, służby tej dywizji znajdują się około południa w położeniu następującem :

Grupa B /wzmocniona sekcją Nr.2 taborów żywnościowych wojsk dywizji/ w rejonie Klekotów - Siestratyn /patrz zeszyt Nr.XIII/.

Kompanja sanitarna rozwinęła główny punkt opatrunkowy /G.P.O./ w Siestratynie, wysuwając 20 wozów do Futoru Syteńka; do Siestratyna wysunęły się 2 kolumny amunicyjne oraz kolumna saperska.

Ubezpieczenie z oddziałów etapowych wysunięte do Bubajówki i Radziwiłłowa.

Grupa A zgrupowana jest w Brodach - dołączyły do niej kolumny taborowe Nr.707 i 708. Szef intendentury dywizji, znajdujący się przy tej grupie, - przystępuje do zorganizowania punktu zaopatrywania, t.j. do przeładowania żywności z kolumn 707 i 708 na sekcje Nr.1. T.Ż. Czynność ta rozpoczyna się przypuszczalnie na przedmieściu Folwarki Małe około godz.13.

Grupa C zgrupowała się w rejonie przedmieścia Folwarki Wielkie; 1 sekcja szpitala polowego rozwinęła się osobno - dogodnem miejscem mogą być koszary kawalerji lub odpowiedni budynek w mieście /np.szkoła/, znajdujący się w pobliżu drogi, idącej z Klekotowa.

Grupa D. Co do tej grupy możemy przyjąć, że - otrzymawszy motocyklem w Podkamieniu odpowiedni rozkaz niecc po g.9 - mogła stamtąd wyruszyć już o g.10-ej i w południe dochodzi traktem do wysokości Buczyny; wozy jej są puste - marsz musi być ze względu na możność zagrożenia - dosyć szybki.

Przyjmiemy również, że porozumienie oficera organizacyjnego dywizji z dowódcą stacji etapowej Brody doprowadziło do przyjęcia propozycji dywizji i że wydawanie żywności z kolumn armji na kolumny grupy D ustalono w Brodach na g.16-tą.

W tem położeniu służb dywizji trwa już od godzin przedpołudniowych akcja bojowa wojsk, idąca w dwóch zasadniczych kierunkach : akcja straży przedniej /19.p.p./ na Redków i akcja 20.p.p. na Boratyn; akcje te mają rozwój pomyślny, jak również osłaniające działanie straży bocznej /21.p.p./ w rejonie Krasnopola - Karpiłówki.

Odwód dywizji ze względu na konieczność osłony tyłów dywizji obsadził Srebno i wysunął oddziały do Krupca.

Trwająca walka wojsk wymaga pomocy ze strony organów służb. Są one do tego przygotowane :

Napływający ranni przybywają do Futoru Sytenka, skąd wozami kompanji sanitarnej przewożeni są do G.P.O. w Siestratynie i stamtąd po przeglądnięciu, względnie poprawie opatrunków, oraz ewentualnie koniecznych zabiegach lekarskich, dalej do rozwidlenia dróg na wschód od Klekotowa, gdzie czekają samochody kolumny sanitarnej, które odwożą bardzo ciężko rannych do sekcji szpitala dywizji w Brodach, a lżej rannych wprost na stację Brody, gdzie będą zabrani do pociągu sanitarnego armji.

Co do innych potrzeb walki - to przedewszystkiem ważną będzie amunicja. Bój poważny zaczął się jednak w dość późnych godzinach dnia /przed południem/. Piechota i artylerja ma przy sobie dużą dotację oddziałową /około 4 jednostki ognia, t.j. np. 240 strzałów na działo polowe 75 mm, 160 naboi na karabin/. Dotacja ta starczyć może na długotrwałą i bardzo intensywną bitwę; to też do wieczora nie będzie potrzebne uzupełnienia kolumn dywizyjnych - dwie wysunięte w Siestratynie kolumny nie będą w ciągu dnia wydawać amunicji, - natomiast skoro tylko wieczorem walka przycichnie, - trzeba będzie uzupełnić zapasy amunicji posiadane przez oddziały - do norm przepisanych, a więc do 4 jednostek ognia.

Kolumna saperska mało będzie potrzebna wojskom w tym dniu : straż przednia i 20.p.p. w swych akcjach nie będą potrzebować ani ciężkich narzędzi pionierskich, ani drutu kolczastego, ani materjałów wybuchowych. Może trzeba będzie pomyśleć o straży bocznej : ale i jej obrona ma charakter przejściowy i nie potrzebuje pomocy technicznej dywizji. Jedynie może potrzebny będzie sprzęt saperski saperom dywizji do naprawy dróg lub mostów, ale i te potrzeby ujawniłyby się dopiero pod koniec dnia.

Inne natomiast potrzeby wojsk wkrótce będą pilne - mianowicie sprawa ich wyżywienia. Porcję na dzień dzisiejszy wydano taborom oddziałów /taborom bagażowym/ wczoraj dnia 3-go przed wymarszem; została ona częściowo spożyta rano, w czasie długiego odpoczynku /wtedy wydano też nieco suchej żywności na dzień/ częściowo będzie mogła być z kuchen polowych wydaną zapewne dopiero pod wieczór, bo perypetje walki /procz może walki na miejscu straży bocznej/ nie pozwolą na wydanie obiadu w dzień. W każdym razie zasoby oddziałów do wieczora znikną, prócz zasobów żywności rezerwowej, ale to t.zw. "porcje żelazne" na najgorsze okoliczności, gdy dowóz zupełnie nie da się zorganizować. W tym jednak wypadku dywizja ma możność normalne wyżywienie zapewnić. Trzeba tylko podsunąć i oddać oddziałom ich pełne sekcje taborów żywnościowych /sekcje Nr.2/ z Klekotowa, dokąd zostały już skierowane przewidującym rozkazem porannym,

mogą one dojść łatwo pod wieczór do wszystkich oddziałów, jednak pod warunkiem, że sztab dywizji na czas je bliżej frontu podsunie.

B.- Zarządzenia dowództwa dywizji.

Wynikać będą z rozważań, poczynionych powyżej i dostosowane być muszą do rozwoju działań taktycznych wojsk; nadto jeden wzgląd musi być mocno wzięty pod uwagę : to fakt fizycznego zmęczenia wszystkich formacyj służb. Jak wiemy, maszerują one prawie bez przerwy od wczorajszego wieczora do południa dnia dzisiejszego; mają za sobą około 50-kilometrowy marsz, odbyty częściowo w nocy po drogach, które nie były najlepsze, w terenie naogół ciężkim, bo falistym. O ile rano nie mógł im sztab dywizji, ze względu na ich bezpieczeństwo, pozwolić odpocząć - o tyle teraz, po osiągnięciu dogodniejszych rejonów postoju - odpoczynek dla ludzi i koni jest bezwzględnie konieczny : będzie to więc jedna z najważniejszych myśli przewodnich co do użycia służb w okresie najbliższym. Wykorzytać będzie można fakt, że tabory oddziałów są stosunkowo, dzięki dłuższemu odpoczynkowi, mniej zmęczone i mogą dać jeszcze pewien wysiłek marszowy. Jednego tylko nie da się uniknąć, t.j. ruchu wozów kompanji sanitarnej oraz samochodów sanitarnych : jednak ruch wozów odbywać się będzie dość wolno, na krótkich odcinkach dróg i z pewnemi przerwami, a samochody nie "męczą się" łatwo.

Jakaż będzie treść zarządzeń koniecznych wydawanych od południa ?

a/- Najpilniejszą sprawę wydaje się ewakuacja rannych z oddziałów, ale wysunięcie stacji wozów do Futoru Sytenka wydatnie ułatwia pracę wozów sanitarnych 20.p.p. i straży bocznej, a w początkowej fazie także 19.p.p. Nowe zarządzenia nie są więc pilne : dopiero w miarę postępu natarcia straży przedniej odległości dróg ewakuacyjnych jej rannych stają się duże, trzeba więc będzie przerzucić jej oś ewakuacji na m.Północne, dokąd skieruje się część wozów ze stacji wozów kompanji sanitarnej w Futorze Sytenka celem zorganizowania tam nowej stacji wozów dla straży przedniej. Odpowiednie zarządzenie wydane będzie w godzinach popołudniowych przez szefa sanitarnego dywizji, który w międzyczasie uda się do m.p. kompanji sanitarnej; potrzebne informacje co do potrzeb 19.p.p. otrzyma on ze sztabu dywizji lub nawet wprost od dowódcy 19.p.p.

b/- Z kolei pilnem jest, - jak to rozważyliśmy - przygotowanie wysunięcia sekcyj rozdzielczych taborów żywnościowych /sekcji Nr.2/ w kierunku frontu tak, by wieczorem mogły wydać żywność na dzień 5-go kuchniom polowym oddziałów z Klekotowa, gdzie będą w południe, - miałyby wieczorem zbyt daleką drogę do taborów bagażowych oddziałów, które, zwłaszcza w kierunku na Beresteczko mogą się dość daleko wysunąć. Trzeba je więc podciągnąć na wieczór do dogodnych punktów, skąd same już oddziały będą mogły dalej skierować do swych T.E.2. Punktami takiemi będzie : Futor Sytenka dla całego prawego skrzydła dywizji, zaś m.Północne dla straży przedniej. Będą to jednak tylko punkty drugiego przeznaczenia /punktem 1-szego był Klekotów/, skąd zależnie od sytuacji wieczornej będą mogły być dalej podsunięte.

Od południa trzeba jednak dać sekcjom rozdzielczym T.Ż. jakiś dłuższy odpoczynek na miejscu - gdyż wieczorem czeka je znowu dość uciążliwy marsz.

Odpowiednie zarządzenia miałyby więc treść następującą :

7.d.p. " Do Srebna ", g.13.
Sztab
L.... /Org.mat.

ROZKAZ SZCZEGÓLNY.

/Ruch sekcyj Nr.2. T.Ż./

Po odpoczynku w Klekotowie, sekcje Nr.2 T.Ż. wyruszą o g.18 w dwóch grupach :
a/- sekcje 20., 21.p.p. 3.p.uł. oraz II i III/7.p.a.p. - do Futoru Syteńka;
b/- sekcje 19.p.p. i I/7.p.a.p. do m.Połunoczne.
Tam otrzymają dalsze rozkazy co do wydania żywności.

Otrzymuje : z r.
dca grupy marsz.B. - konnym. /-/ Szef Sztabu 7.d.p.

Dalszy rozkaz dla tych sekcyj - definitywny, wspólny już i dla wojsk, i wydany już na podstawie sytuacji wieczornej, byłby następujący :

7.d.p. M.p. ... /x/ g.19.
Sztab
L. .../Org.mat.

ROZKAZ SZCZEGÓLNY.

/wydanie żywności na 5.VI. i ruch sekcyj Nr.2. taborów żywnościowych/

1/- Sekcje rozdzielcze T.Ż. przechodzą do dyspozycji dców natarć od g.20-ej w następujących punktach :

sekcje : 21.p.p. i III/7.p.a.p. ! w Futorze Syteńka
" 20.p.p. i II/7.p.a.p. !
" 19.p.p. i I/7.p.a.p. - w m.Połunoczne.

Do punktów tych należy wysłać łączników z oddziałów i zarządzić następnie wydawanie żywności na tabory bagażowe.

2/- Po wydaniu żywności sekcje Nr.2. nocują przy oddziałach, poczem skierować je z powrotem na g.8 do Bezodni, gdzie dztwo nad całem zgupowaniem obejmie oficer z 20.p.p.

Otrzymują konnymi : Z r.
Dca 19., 20. i 21.p.p. /-/ Szef Sztabu 7.d.p.
Dca sekcyj w Futorze Syteńka
" " w Połunoczne.

/x/ Rzeczywiste miejsce postoju sztabu ścisłego dywizji o godz.19.

c/- Pozostaje do załatwienia sprawa amunicji. W ciągu godzin popołudniowych sztab dywizji nie może mieć dokładnych danych co do jej zużycia; w razie wyjątkowo wielkiego zużycia przez jakiś oddział - wysunięcie kolumn do Siestratyna ułatwi temu oddziałowi uzupełnienie swej dotacji. Z reguły jednak uzupełnienie to dokonywane będzie wieczorem. Wtedy - o pewnej, zgóry zwykle przez dywizję oznaczanej na dłuższy okres, godzinie, - przybywają meldunki o zużyciu amunicji z oddziałów : są one zarazem zapotrzebowaniem.

W tym wypadku przyjmiemy, że zużycie amunicji przez poszczególne oddziały dywizji mogło być następujące :

w piechocie: 19.p.p. wystrzelał około 1 jednostki ognia piechoty /40 nab. na karabin/
20.p.p. " " 1 " " "
21.p.p. " " ½ " " "
3.p.ułanów " " 2 " " "

w artylerji: I.dyon wystrzelał 2 jednostki, II. i III. po 1 jednostce ognia /60 względnie 40 strzałów na działo 75 mm, względnie haubicę/.

Uwaga : Rzecz prosta, że meldunki oddziałów będą zawierały szczegółowe cyfrowe dane zużycia.

W całości więc, licząc już jednostkami ognia całej dywizji, wystrzelano około 1 jednostki ognia piechoty i 1 1/3 jednostki ognia artylerji. Jest to zwłaszcza co do amunicji piechoty, stosunkowo duże zużycie - jednak charakter walki spotkaniowej - zwłaszcza w tym wypadku /natarcie na skrzydła/ będzie dość gwałtowny.

Trzeba tę amunicję oddziałom uzupełnić z kolumn dywizyjnych i to już w ciągu nocy. Z reguły następuje to w ten sposób, że podwozi się amunicję z tyłu ku frontowi, gdyż wozy amunicyjne oddziałów, odchodząc z frontu daleko na tyły celem pobrania amunicji, co trwa zawsze pewien dłuższy czas, mogłyby wracając nie zastać oddziałów na poprzednich stanowiskach, a szukanie jest trudne, niepewne i trwa długo. Sprawę uzupełnienia amunicji piechoty reguluje bezpośrednio sztab dywizji, uzupełnienie amunicji artylerji-dowódca artylerji dywizyjnej, będący w stałym kontakcie z oddziałami artylerji. Odpowiednie zarządzenia wydać należy dowódcy plutonu parkowego, który winien się znajdować przy wysuniętym rzucie kolumn amunicyjnych, a więc w Siestratynie.

Ze względu na dość dużą odległość tej miejscowości od frontu, sztab dywizji podsunie na wieczór specjalnym rozkazem wysunięte tam 2 kolumny amunicyjne bliżej, a więc do Futoru Sytenka. W chwili, gdy nadejdą meldunki amunicyjne z oddziałów, przypuszczalnie nieco przed g.20-tą, kolumny te właśnie do Futoru nadejdą i stąd można je będzie nowemi rozkazami skierować do oddziałów celem zorganizowania t.zw. "punktów rozdzielczych amunicji", t.j. punktów, gdzie amunicję pobiorą wozy amunicyjne piechoty, wzgl. kolumny dywizjonowe artylerji.

Takimi punktami byłyby :
dla straży bocznej - Futor Osykowa,
dla natarcia 20.p.p. - Honoratka,
dla straży przedniej - Komorówka.

Do każdego z tych punktów skierowanoby np. po 1 plutonie kolumny amunicyjnej piechoty i 1 plutonie kolumny amunicyjnej artylerji z Futoru Sytenka.

W ten sposób - jak widzimy - braki nie będą początkowo w zupełności pokryte, bo zużycie nie jest równe, podczas gdy kolumny amunicyjne podzieliliśmy równo na plutony /na mniejsze części z zasady nie należy dzielić/. Będzie to więc pierwsze uzupełnienie, - dalsze dać będzie można po podciągnięciu dalszych 2 kolumn z Klekotowa, - a więc dopiero nad ranem. /x/

W rezultacie tych zarządzeń amunicja oddziałów będzie częściowo w ciągu nocy, częściowo w godzinach porannych, uzupełniona do przepisanej normy. Natomiast rezerwy dywizyjne, t.j. kolumny amunicyjne, będą częściowo puste; braknie do normy 6 jednostek : 1 jednostki piechoty i 1 1/3 jednostki artylerji. Trzeba to z kolei uzupełnić : armja w swym rozkazie na 4-go przewidziała uzupełnienie amunicji 7.d.p. kolumnami armji z Brodów. Sztab dywizji skieruje więc zapotrzebowanie do komendanta stacji etapowej Brody, by potrzebna ilość amunicji podwieziona była taborami armji do Klekotowa na g.3 rano, gdzie pobiorą ją powracające z frontu puste kolumny amunicyjne dywizji.

Szczegóły tych ostatnich zarządzeń będą już zawarte w części II-ej ogólnej rozkazu operacyjnego dywizji na dzień 5.VI.

9.- Przewidywania na dzień 5.VI.

Jakie zarządzenia dla służb dywizji należy przewidywać na dzień 5.VI ?

W położeniu, które obecnie znamy, nie można jeszcze ustalić większości konkretnych zarządzeń, które będą treścią ogólnego rozkazu operacyjnego cz.II. na dzień 5-go. Niema bowiem zasadniczej decyzji taktycznej dowodcy dywizji, niema odpowiednich rozkazów z armji. Jednak kwatermistrz dywizji - by nie być zaskoczonym i mieć takie ugrupowanie służb dywizji, by mogły one bez specjalnych trudności podołać możliwym zadaniom - musi stale przewidywać możliwości ich użycia, stale mieć plan o tyle giętki, by do każdej - jeżeli to możliwe - ewentualności dał się dostosować. Do poczynienia tych przewidywań pomoże mu z jednej strony znajomość sytuacji taktycznej samej dywizji, z drugiej znajomość ogólnego położenia zaopatrującej dywizję armji. Od tych bowiem dwóch czynników zależą ściśle działania służb dywizji.

Przejdźmy krótko po kolei każdy z tych czynników.

a/- Jakież jest taktyczne położenie 7.d.p. i jakie może być jej dalsze zadanie ? Akcją dnia 4-go wypełniła ona w dużej mierze swe bezpośrednie zadanie, nakazane rozkazem armji z

---

/x/ Rozwiązanie, podane przezemnie, jest jednem z kilku, które można przyjąć : można np. przedewszystkiem uzupełnić amunicję straży przedniej i 20.p.p., tymczasem nie uzupełniając straży bocznej i t.p. Zresztą nie podaję tu dla braku miejsca i braku dokładnej sytuacji wieczorowej szczegółów, któreby w rzeczywistości zawierały odnośne rozkazy kwatermistrza dyw. oraz dowódcy artylerji dywizyjnej.

dnia 3-go po południu : uderzyła na tyły czerwonych, walczących frontem na północny zachód z 1.armją naszą w rejonie Beresteczka. Ale może to uderzenie, które, ze względu na zagrożenie samej dywizji z prawej flanki, zostało wykonane tylko częścią sił, okaże się nie wystarczające. Przewidywać więc należy dalszą akcję dywizji na Beresteczko. Oto ofensywne zadanie dywizji.

Z drugiej strony nieprzyjaciel może albo przeciwstawić się większemi siłami od strony Beresteczka - albo uderzyć od Dubna silniej, niż na prawe skrzydło dywizji, - należy więc przewidywać również walki nad rz.Płaszówką, a nawet w rejonie Karpiłówka; charakter ich, w związku z ogólnem zadaniem dywizji, byłby raczej obronny.

Oto zasadnicze przewidywania taktyczne. Naturalnie istnieją i inne możliwości użycia dywizji przez armję - ale najmożliwsze, a także może i najtrudniejsze wydają się właśnie te dwie : dalsze natarcie na Beresteczko i ewentualna obrona od wschodu.

b/- Jakie mogą być rozkazy 1.armji, tyczące zaopatrywania i ewakuacji ?

W dniu 4-go czerwca podstawą etapową dla zaopatrywania i ewakuacji 7.d.p. była stacja etapowa Brody, gdzie znajduje się końcowa stacja ruchu kolejowego, pewne zakłady i magazyny, oraz garnizon obronny. Ale stacja ta jest właściwie już w dniu 4.VI. zagrożoną przez nieprzyjaciela. 7.d.p., znajdująca się w jej obszarze, ma gdzieindziej swe główne zadanie - bardziej na północy - obsada wojskami etapowemi jest za słabą dla dłuższej obrony.

O ile armja inaczej się nie zdecyduje, np. nie wzmocni obrony Brodów, stanowiących bądź co bądź punkt obronny, łączący z sąsiednią armją południową i osłaniający przez to szeroką a ważną operacyjnie lukę na wewnętrznych flankach obu armij. - to jest możliwe, że Brody mogą być przez 1.armję ewakuowane,a obrona tyłów przeniesiona bardziej w tył. Skądże w tym wypadku - który, bądź co bądź, będzie dla naszej dywizji źródłem nowych trudności - przybyć będzie mogło zaopatrzenie armji, dokąd odwozić rannych ? Możliwą podstawą etapową dla 7.d.p. byłaby tylko linja komunikacyjna bardziej na północy, bliższa głównych sił 1.armji, - a więc linja kolejowa Lwów - Stojanów - Łuck /patrz szkic w tekście/. Drogi komunikacyjne dywizji do stacyj na tej kolei szłyby przez Stanisławczyk lub Szczurowice do Radziechowa lub następnie przez Bużany do Stojanowa.

Z obiema temi możliwościami, t.j. z zaopatrywaniem przez Brody lub przez Stojanów, należy się więc liczyć - przytem ta druga jest bardziej prawdopodobna, gdyż uzgadnia się ściślej z ogólnem zadaniem operacyjnem dywizji.

Wreszcie jako najgorszą ewentualność możnaby przewidzieć, że w dniu 5.VI. armja nie będzie mogła dać dywizji zaopatrzenie, ani zapewnić ewakuacji. Wtedy co do żywności trzeba przewidzieć spożycie porcji R w dniu 7.VI. /x/, - co do amunicji ograniczenie zużycia w dniu 5. i 6-go; ranni byliby pozostawieni wewnątrz dywizji w rozwiniętym całym szpitalu.

/x/ Żywność na 5.i 6-go znajduje się w T.Ż. i kolumnach dywizyjnych /po uzupełnieniu w Brodach w dniu 4-go jednej porcji/.

c/- Jakież więc będą przewidywane działania służb dywizji w dniu 5.VI. ?

- Co do ich ugrupowania i osłony :

O ile podstawą będą nadal Brody - służby będą mogły w zasadzie pozostać w obecnem ugrupowaniu i stopniowo przesuwać się w kierunku głównej akcji dywizji. W tym jednak wypadku osłona linij komunikacji z Brodami /na Radziwiłłów, Siestratyn lub Leszniów zależnie od zadań dywizji/ musi być silna; gdy jej nie zapewni armja - musiałaby dywizja na to część sił poświęcić.

O ile podstawa przerzucona będzie na północ, a Brody opuszczone, - służby muszą się jeszcze w ciągu nocy przegrupować w kierunku na Leszniów i Stanisławczyk - ciągle pod osłoną wojsk ze wschodu. Drogi wewnętrznej komunikacji dywizji przez Leszniów, wzgl. Bezodnię, będą początkowo uciążliwe - dogodna droga przez Szczurowice może być dopiero wywalczona taktycznie. W każdym wypadku osłona tyłów dywizji od wschodu.

- Co do zaopatrywania :

Żywność z armji w dniu 5.VI. będzie można pobrać środkami dywizji - o ile będzie wydawana w Brodach - nasze tabory puste są na miejscu; o ile stacją zaopatrywania będzie np. Radziechów, to ze względu na większą odległość /przeszło 40 km/ żywność mogłaby być tam pobrana dopiero w późnych godzinach dnia.

Amunicja : z Brodów łatwa do pobrania, zwłaszcza, że są tam kolumny armji. Z Radziechowa musiałaby armja podwieźć przynajmniej do Stanisławczyka - inaczej uzupełnienie amunicji w dywizji będzie bardzo powolne, co może wpłynąć na rozmach jej akcji.

- Co do ewakuacji :

Ewakuacja na Brody nie przedstawi trudności. Lecz w razie przerzucenia stacji ewakuacyjnej do Radziechowa będą pewne trudności : ranni w Brodach /w sekcji szpitala/, nie nadający się do dalszego transportu mniej więcej do tygodnia, będą musieli pozostać na miejscu. Ewakuacja z frontu będzie trudna z powodu braku dróg dla samochodów sanitarnych; te ostatnie będą mogły działać dopiero od rejonu Stanisławczyka, dokąd trzeba będzie rannych wieźć na wozach.

Szef sanitarny musiałby więc poczynić odpowiednie przygotowania jak wywiad dróg, skierowanie kolumny samochodowej przez Brody na Stanisławczyk i t.p.

Tak wyglądałby ogólnie zarys przewidywań kwatermistrza dywizji na dzień 5.VI. Daje on pewien plan użycia służb dywizji według kilku możliwości. Mając taki plan, może sztab dywizji spokojnie przygotować potrzebne zarządzenia i czekać na nowe rozkazy, które nie będą zaskoczeniem i niepodzianką.

Z przestudjowanych ostatnio zagadnień wynikałyby następujące wnioski co do działania służb w dywizji :

1/- Sztab dywizji, a w szczególności szef sztabu i kwatermistrz - musi stale dowodzić służbami i to w całem tego słowa znaczeniu; musi więc być stale czujnym na wszelkie zmiany położenia tak wojsk, jak służb, by dostosować je nawzajem do siebie; musi znać w każdej godzinie położenie służb i móc każdej chwili dosłać im odpowiedni rozkaz; musi więc mieć doskonałą z niemi łączność - jak również stałą komunikację z szefami służb. Musi stale dbać o ich właściwe ugrupowanie i o ich bezpieczeństwo; musi wreszcie dla sprawnego ich działania być stale poinformowanym o położeniu tyłów armji i o ile możności łączność z jej dowództwem.

2/- Dla właściwego, w czasie i w przestrzeni, dowodzenia służbami konieczne są przewidywania co do ich użycia nawet nieraz daleko idące; są one podstawą planu ich użycia w różnych ewentualnościach, planu,opierającego się na znajomości położenia taktycznego jednostki i ogólnego położenia tyłów armji. Posiadając plan - giętki a realny - dowództwo nie będzie zaskoczone niespodziewanym rozkazem - a służby zawsze gotowe do różnych możliwości działań.

Na zakończenie studjów działania służb dywizji w marszu i walce spotkaniowej na szerokim froncie i zdala od głównych ośrodków tyłowych armji - podaję rzut oka na całokształt operacyj dywizji od 2. do 5.VI. tak, jak one się przedstawiają w całości działań służby kwatermistrzowskiej.

Podany na str.54 szkic przedstawia kolejne sytuacje 7.d.p. i układ jej linij komunikacyjnych tyłowych.

Widzimy, że będzie ona w ciągu tego okresu zaopatrywana z trzech linij kolejowych, a w niektórych dniach nawet zaopatrywanie t.zw. "codzienne" nie będzie możliwe.

A więc :

2.VI. - była zaopatrzona przez armję "południową" na st.Łanowce linji Lwów - Krasne - Tarnopol - Łanowce.

3.VI. - zaopatrzenia z armji nie było : dywizja znajdowała się zbyt daleko od systemu tyłowego tak 1-szej, jak i południowej armji.

4.VI. - 1.armja zaopatrywała dywizję przez Lwów - Brody.

5.VI. i 6.VI. i dalej - zaopatrywanie i ewakuacja dywizji przerzuci się na linję Lwów - Stojanów - Łuck.

Możliwem przytem jest, że w dniu 5.VI. dostarczenie zaopatrywania dla tej dywizji piechoty będzie wogóle praktycznie niemożliwe /z powodu nieprzyjaciela pod Beresteczkiem/.

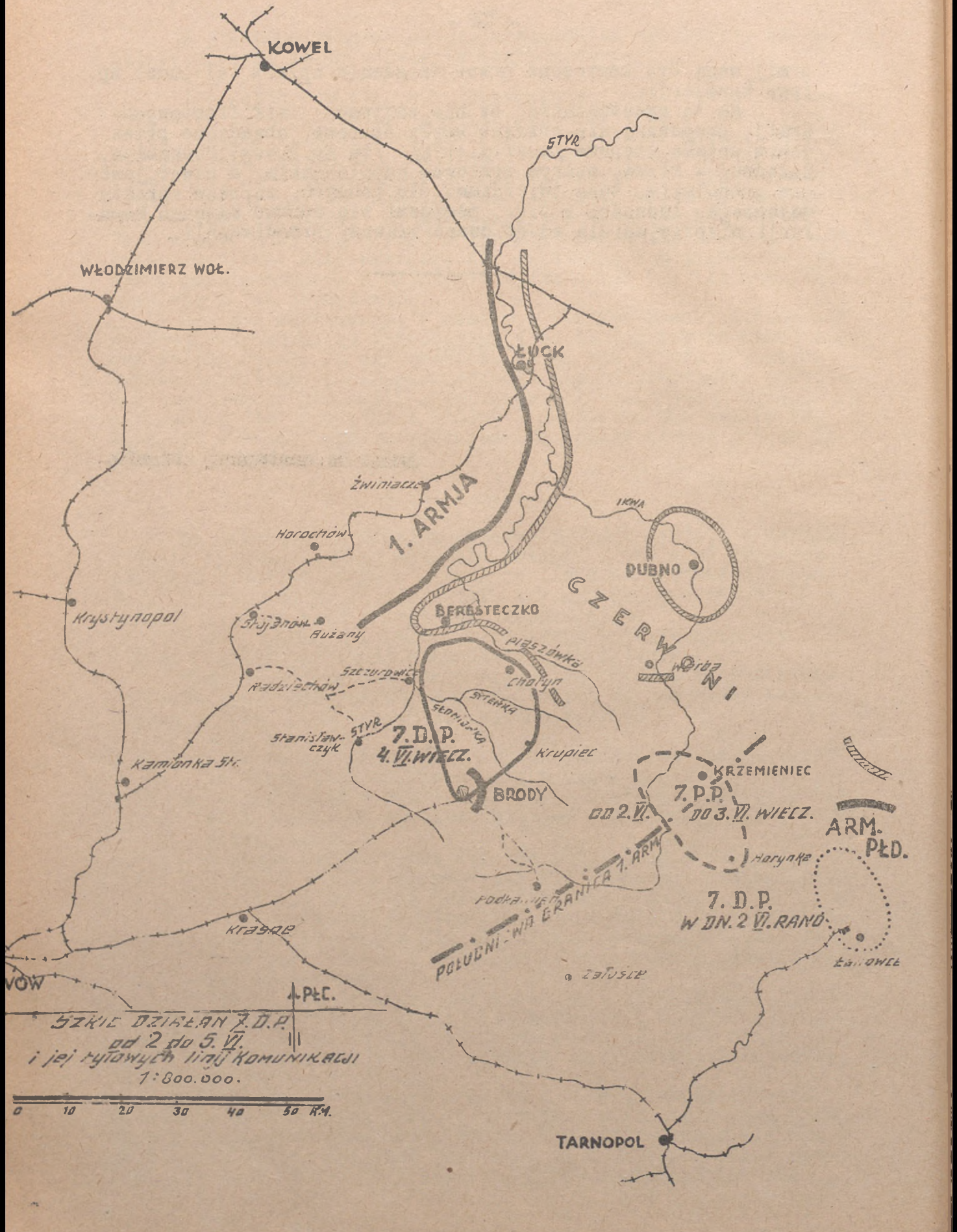
Przykład ten dowodzi, jak sprawnym i giętkim musi być system działania służby kwatermistrzowskiej i komunikacyj tyłowych nie tylko w dywizji, ale również na szczeblu armji, a nawet ewentualnie grupy armij /frontu/ w działaniach manewrowych na szerokich frontach.

Wreszcie raz jeszcze podkreślę sprawę zabezpieczenia działania służb, którą szkic ilustruje : między głównemi siłami obu armij jest luka około 80 km, w której porusza się właśnie nasza 7.d.p. Jej ruch jest zasłoną tej luki - ale z czasem, gdy dołączy ona do 1.armji, - linje komunikacyjne obu

armij mogą być zagrożone przez działanie npla w tej luce, np. jego kawalerji.

Na tę ewentualność, by nie odrywać sił frontowych armij, przydadzą się obronne węzły etapowe, obsadzone przez dobre wojska etapowe /z artylerją/ /tu np.Brody, Podkamień, Załośce/ - które, starym systemem napoleońskim, a nawet jeszcze prapolskim, będą twierdzami dla rannych, zapasów sprzętu wojennego, ludności i t.d., mogącemi się opierać zagonom kawalerji nieprzyjaciela aż do czasu własnej przeciwakcji.

Szkic na następnej stronie.


KOWEL
STYR
WŁODZIMIERZ WOŁ.
ŁUCK
Żwiniacze
1. ARMJA
IKWA
Horochów
DUBNO
CZERWONI
Krystynopol
BERESTECZKO
Stój Znów
Bużany
Piaszówka
Szczurowice
Radziechów
Cholyn
Słonijówka
Stanisławczyk
STYR
7. D. P.
4. VI. WIECZ.
Krupiec
Kamionka Str.
BRODY
KRZEMIENIEC
7. P. P.
OD 2. VI.
DO 3. VI. WIECZ.
ARM. PŁD.
Horyniec
1. ARM.
7. D. P.
W DN. 2 VI. RANO
Krasne
POŁUDNIOWA GRANICA
Łanowce
Zalesie
TARNOPOL
SZKIC DZIAŁAŃ 7. D. P.
od 2 do 5. VI.
i jej tyłowych linij komunikacji
1:800.000.
0 10 20 30 40 50 KM.

CHARAKTERYSTYKA WALKI SPOTKANIOWEJ

/ Opracował ppłk.dypl. ZIELENIEWSKI /

W zeszycie X. Zadań Taktycznych zostały omówione postój i marsz w pobliżu nieprzyjaciela , a zwłaszcza ich cecha podstawowa i charakterystyczna - ubezpieczenie.

Nie omawialiśmy wówczas walki spotkaniowej i to celowo: nie jest ona jeszcze u nas zregulaminowana .

Nie znaczy to żeby walka taka nie istniała,przeciwnie w wojnie ruchowej często będzie ona miała miejsce.Dla tego też postanowiliśmy dotknąć tego ważnego zagadnienia a biorąc pod uwagę brak regulaminu, scharakteryzować je dopiero po przeprowadzeniu studjum w paru zeszytach.

Regulaminy obce , omawiające walkę spotkaniową,podkreślają jej charakterystyczne cechy: niepewność położenia, brak dokładnych wiadomości o nieprzyjacielu .Wprawdzie dowódca będzie usiłował przeniknąć zasłonę zapomocą rozpoznania kawaleryjskiego , lotniczego, wreszcie zapomocą zwiadów bojowych - lecz przeważnie otrzyma on tylko pewne fragmenty sytuacji , częstokroć nawet opóźnione . Wypadki rozwijają się zazwyczaj prędzej od biegu wiadomości .

Dowódca któryby zwlekał z działaniem aż do chwili uzyskania pewnych i wyczerpujących wiadomości, oddałby,w wielu wypadkach inicjatywę w ręce przeciwnika;działania jego nosiłyby już w zarodku pierwiastek niepowodzenia.

Należy samemu schwycić inicjatywę w swoje ręce,należy postawić przeciwnika w położeniu , w którym uzależniony od naszej woli, będzie tylko reagował na nasze ciosy. Należy działać bez zwłoki, szybko.

Lecz skoro odpada w znacznej mierze ten czynnik decyzji , jakim jest znajomość położenia nieprzyjacielskiego, to na czem opierać decyzję niezwłocznego działania ?

Na pozostałych czynnikach decyzji,o których już tylokrotnie była mowa .

Przedewszystkiem na zadaniu,które nam wskaże jak powinniśmy w ogólnych zarysach działać dla jego wypełnienia. Jeśli zadanie wzywa nas do przodu, a nieprzyjaciel drogę nam zastąpił , to przedewszystkiem musimy pobić tego nieprzyjaciela .

Lecz jak pobić nieprzyjaciela ?

W walce spotkaniowej szczególniejszego znaczenia nabiera inny czynnik decyzji, czynnik niezmienny: teren .

Ażeby pobić nieprzyjaciela dowódca będzie starał się uchwycić jaknajprędzej te przedmioty terenowe, które niezbędne mu będą dla pomyślnego prowadzenia dalszej akcji t.j. przedmioty które mu umożliwią łatwe własne rozwinięcie,które pozwolą na uzyskanie dobrej obserwacji dla własnej artylerji,

które pozbawią przeciwnika jego obserwacji, które postawią go wreszcie w warunkach trudnych na polu bitwy. Takimi przedmiotami terenowemi będą wzgórza panujące nad polem bitwy i umożliwiające dobry obserwowany ogień artylerji oraz maskujące własne pozycje artyleryjskie:- będą to nieraz lasy, umożliwiające ukryte podejście, rozwinięcie, a zwłaszcza niespodziewany manewr wraz z jego nieodłączną cechą, zaskoczeniem; - będą to niejednokrotnie ciaśniny, których szybkie uchwycenie odbierze przeciwnikowi korzyści pozycji dominującej, pozycji którą mógłby on trzymać słabemi siłami, zmuszając nas do walki w trudnych warunkach i ze stratami.

Szybkie uchwycenie podobnych punktów zmusi zazwyczaj nieprzyjaciela do reakcji: będzie on odpowiadał na nasze ciosy, podporządkuje się niejako naszej woli; inicjatywa o której mówiliśmy wyżej przejdzie w nasze ręce. Dowódca zapewni sobie swobodę działania.

Jak taka walka się rozwinie ?

W walce, która się zawiązuje, straż przednia ma zazwyczaj zadanie bardzo proste: aż do chwili otrzymania innych rozkazów dowódca straży przedniej musi mieć na widoku jedno zadanie: <u>łamać napotykany opór</u> i jaknajsilniej przeć naprzód.

Nie znaczy to by straż przednia atakowała wyłącznie frontowo, wprost przed siebie: łamać opór - nie znaczy łamać go wyłącznie od czoła. Straż przednia będzie również działała manewrem, lecz manewrem o zakresie ograniczonym, nie pozwalającym na stratę czasu; nie zaniedba ona frontowego uderzenia - nie znamy bowiem sił i zamiarów przeciwnika: w wielu wypadkach zanim manewr się rozwinie być może zwalczymy go już od czoła; robienie skomplikowanych i dalekich obchodzeń minęłoby się z celem.

Energiczne wejście do boju straży przedniej zapewni zazwyczaj dowódcy całości dotarcie do głównych sił nieprzyjaciela i zmusi przeciwnika do zdradzenia jego sił i środków; zwiąże ono ponadto możliwie dużą ilość sił przeciwnika, zwiększając swobodę działania własnych sił głównych; częstokroć odda w nasze ręce ważne objekty terenowe, o których była mowa powyżej.

Dowódca całości / w wypadku naszego przykładu dca kolumny/ wprowadza do boju swoje oddziały zazwyczaj na podstawie działania straży przedniej. Bardzo często, znajdując się przy straży przedniej, ma już od początku działania wpływ na bieg walki. Nakierowuje tą walkę do własnych zamiarów, do uzyskania jaknajszybciej potrzebnych dla bitwy przedmiotów terenowych.

W naszym przykładzie dowódca straży przedniej /dca 19.p.p./ spotyka nieprzyjaciela na swojej drodze w Redkowie. Natychmiast naciera na niego stwarzając sobie warunki manewru lewem skrzydłem. Jaknajszybciej osiąga skraj lasu co ułatwia rozwinięcie. Wprowadza do walki swoje środki: całą piechotę i całą artylerję -łamanie oporu bowiem musi być energiczne.

Nie wydziela odwodu który by tylko osłabił siłę działania ; z tyłu maszeruje wielka kolumna z której nawet nowe oddziały wejdą do akcji ,- pocóż więc teraz odwód? Widzimy tu jednocześnie jak ważnem jest wyposażenie straży przedniej w środki przełamujące , a więc przedewszystkiem w artylerję.

Inicjatywa z rąk nieprzyjaciela wyrwana , przeciwnaciera on teraz ; czy ją odzyska?

Dowódca kolumny / dca p.d./ widzi dalej.

Zapanuje on nad polem bitwy , gdy zdobędzie wzgórza na płnc. od Redkowa . Artylerja będzie mogła bić wówczas aż po Beresteczko, aż po ciaśniny i groble w Placzowej i w Ostrowiu. Zamiar ten powstaje na podstawie dobrej oceny terenu pola bitwy , również nakłania do niego dawno już otrzymane i znane zadanie: wzięcia pod ogień art. komunikacyj przeciwnika pod Beresteczkiem.

Na podstawie więc wytworzonej sytuacji montuje dowódca p.d. wielką akcję , wspartą przez 2 dyony artylerji z manewrem lewoskrzydłowym ,- która ostatecznie być może wyrwie inicjatywę z rąk nieprzyjaciela, która stworzy jaknajlepsze warunki dla działania całej dywizji, o ile ta pozbędzie się kłopotów na prawem swojem skrzydle i na tyłach .

Bój zawiązuje się o objekty terenowe i rośnie, rozwija się na tej podstawie.

Z innych charakterystycznych cech walki spotkaniowej należy podkreślić użycie artylerji i kawalerji.

Konieczność szybkiego działania własnej piechoty powoduje, że zadanie natychmiastowego wsparcia piechoty wysuwa się na pierwszy plan Zadania inne jak zwalczanie artylerji przeciwnika , jak ogień wzbraniający odpadają na plan dalszy .

Szybkość działania zmusi zazwyczaj do decentralizacji artylerji w pierwszej fazie działania , a nawet niejednokrotnie do przydzielania bateryj do oddziałów; czytelnicy mieli tego przykłady w natarciu na Redków. Z czasem rozwój akcji , opór przeciwnika na niektórych punktach , może spowodować możność i potrzebę scentralizowania ognia artylerji , co pozwoli na pomnożenie jej siły i wydajności Z czasem i inne zadania artylerji, poza wsparciem piechoty, znajdą swoje miejsce i uwzględnienie.

Charakterystycznem jest też działanie kawalerji, która szuka skrzydła przeciwnika, celem umożliwienia manewru w walce; czytelnicy mieli przykład takiego działania.

Gdyby dywizja maszerowała w jednej kolumnie, lub gdyby nie była silnie zahaczona przez nieprzyjaciela, któ- nadszedł z boku od północy i północnego-wschodu, wówczas wprowadzenie sił do boju w walce spotkaniowej na Redków.

Redków - Beresteczko objąłby dowódca dywizji osobiście. Na razie musiał dbać on o całość sytuacji. Ciężkie położenie na flance i na tyłach wytworzyło się wcześniej niż bój pod Redkowem. Tam też znalazł się dowódca dywizji. Narazie dosyła on świeże siły dowódcy p.d. pod Redków, lecz wyciąganie sił wymagało właśnie jego obecności na flance i na tyłach. Teraz będzie starał się przybyć jaknajprędzej pod Redków.

Być może że w godzinach popołudniowych zapadnie ważka decyzja : skrócenia frontu przez obsadzenie tylko wielkiego lasu pomiędzy Chotynem a Srebnem i Honoratką, oraz wzgórza bezpośrednio na północ od Chotyna i przerzucenia komunikacyj dywizji na zachód na Leszniów - Stanisławczyk. Pozwoliłoby to sprowadzić całą niemal dywizję w rejon Komorówki. Dalszą bitwę pod Beresteczkiem toczyć będzie już dowódca dywizji osobiście, lecz bitwa ta nie miałaby już może cech walki spotkaniowej, - dlatego też nie studjujemy jej.

Na razie dowódca dywizji musiał polegać na działaniu swoich podwładnych. Jak widzieliśmy działanie to nie zawiodło jego oczekiwań: cechowały je energja, inicjatywa, szybkość i celowy, terenowo umotywowany wysiłek, wysiłek do którego użyto maksimum rozporządzalnych sił i środków.

To dobre podchwycenie charakterystycznych cech boju spotkaniowego, to energiczne działanie według zasad, które te cechy narzucają, są najlepszą gwarancją utrzymania inicjatywy w naszym ręku, - są gwarancją powodzenia.

-:-:-:-:-

Koniec 3. serji Zadań Taktycznych.

T R E S C Z E S Z Y T U XIV

I. TAKTYKA PIECHOTY ..... str. 3	
Odpowiedzi na pytania zeszytu XIII 1. Decyzja, rozkazy i czynności dowódcy straży przedniej.	autor kpt. dypl. Pstrokoński
2. Rozkazy dowódcy p.d. do natarcia na wzgórza na północ od Redkowa.	autor mjr. Nadachowski .
II. TAKTYKA ARTYLERJI ..... str. 16	
Odpowiedzi na pytania zeszytu XIII 1. Czynności i rozkazy dowódcy I/7. p.a.p. wspierającego natarcie na Redków. 2. Czynności i rozkazy dowódcy 7. p.a.p. jako dowódcy grupy artylerji w natarciu dowódcy p.d. na wzgórza na północ od Redkowa . 3. Omówienie roli dowódcy artylerji dywizyjnej podczas walki spotkaniowej.	autor ppłk. dypl. Łunkiewicz
III. TAKTYKA KAWALERJI ..... str. 27	
8 pytań i odpowiedzi odnoszących się do działania podjazdu w sile 1/2 szwadronu, wysłanego z rejonu Krzemieńca na Sitno - Redków. Działanie patroli i całości podjazdu w różnych sytuacjach. Omówienie .	autor mjr. dypl. Dunin-Zuchowski
IV. ŁĄCZNOŚĆ ..... str. 36	
Odpowiedzi na pytania zeszytu XIII. 1. Organizacja łączności w działaniu 20. p.p. w kierunku na Boratyn. 2. Organizacja łączności w działaniu straży przedniej na Redków . 3. Organizacja łączności w natarciu dowódcy p.d. na wzgórza na północ od Redkowa .	autor ppłk. dypl. Dahlen

V. TAKTYKA LOTNICTWA str.41

Zagadnienia współdziałania lotnictwa linjowego na szczeblu dywizji piechoty.	autor mjr.dypl. Heller .

VI. SŁUŻBA SZTABÓW str.44

Rozwiązanie pytania zeszytu XIII. Wieczorne zarządzenia materjałowe dowódcy 7.d.p. w dniu 4/VI i przewidywania co do zaopatrywania i ewakuacji w dniu 5/VI.	autor ppłk. dypl. Janicki

VII. TAKTYKA OGÓLNA str.55

Charakterystyka walki spotkaniowej - autor ppłk.dypl. Zieleniewski .

-:-:-:-:-

Koniec 3.serji Zadań Taktycznych

Biblioteka Wojsk. Akad. Polit. im. F. Dzierżyńskiego

BIBLIOTEKA NAUKOWA WDP
2.14
4571/3
2615

WAP
Biblioteka
Naukowa
2. XIV
4571/3